Nr. 20. Czwartek, 26. Stycznia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie Wyznań i Oświaty, dr. Antoniego Z o l l a, starostą w Galicyi.

P. Minister rolnictwa zamianował praktykanta leśnictwa, Stanisława H u b i c k i e g o, komisarzem inspekcyi leśnej II. klasy.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów sądowych: Maryana S t r o h a l m a z Czarnego Dunajca do Limanowy i Władysława F r a n k i e w i c z a z Tyczyna do Leżajska, oraz zamianował kancelistami: Walentego P a w ł o w s k i e g o, podoficera rachunkowego 32 pułku obrony krajowej w Nowym Sączu dla Tyczyna i Jana M i s z c z y ń s k i e g o, emeryt. wachmistrza żandarmeryi dla Czarnego Dunajca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 stycznia.

Zabiegi Rouviera odniosły skutek: Francya ma nowy gabinet, wzniesiony na gruzach chwały p. Combesa. Jestto koncentracyjne, umiarkowanie radykalne ministerstwo, w którem zarówno łagodnej barwy, jak skrajni radykali mieścić się muszą pod jednym dachem.

Ten wynik mało kogo zadowoli, najmniej zaś przyniesie uciechy gwardyi przybocznej poprzedniego premiera. Bo kiedy on upadał, głoszono przecie, iż kierunek przeżyje twórcę i duch Combesa kierować będzie nadal sterem państwa, komukolwiekby ster ów dostał się w ręce.

Niemniej jednak zaprzeczyć się nie da, że i obóz przeciwny nie ma najmniejszego powodu do zacierania rąk z radości. Liczono na to, że Rouvier, wierny swym przekonaniom, które zawsze zbliżały go raczej ku umiarkowanemu centrum, aniżeli ku lewej flance radykałów, da w doborze współpracowników swych dowód, iż nie zamyśla inną, niż dotąd, iść drogą. Rouvier jednak nie spełnił tych nadziei, punktu ciężkości gabinetu nie przesunął ku centrum — przeciwnie wprowadził na wakujące fotele ministeryalne tak znaczną liczbę skrajnych radykałów i socyalistów, iż trudno mu będzie na takim rydwanie cofnąć się daleko po za linie Combesa. Taki n. p. Bienvenu Martin, lub Etienne, jakkolwiek sami umiarkowani, szli jednak na ślepo ręka w rękę z blokiem.

Wogóle skład nowego gabinetu nie ma wyraźnego piętna. Schlebiając dotychczasowej większości, urządził go Rouvier tak, iżby blok nie mógł mu czynić wyrzutów, ale pozostawił sobie małą furtkę dla odwrotu ku centrum, w razie, gdyby go zawiodła dzisiejsza większość. Ta drobna furtka cechuje go jako polityka, liczącego raczej na spryt i szczęśliwy zbieg okoliczności, aniżeli na siłę swych przekonań.

Najlepiej jeszcze stosunkowo wyszli z zakulisowej walki o teki socyaliści. Tryumfują oni już obecnie, że nie udało się wysadzić z siodła benjaminka tej partyi, p. Berteaux, który i nadal w wolnych od zajęć giełdowych chwilach będzie zawiadował sprawami wojny. Natomiast fakt, że Pelletan, tylekrotnie i tak zawzięcie, a jednak bezskutecznie atakowany minister marynarki nie wszedł w skład nowego gabinetu, sympatycznie przyjęły do wiadomości koła umiarkowane.

Nie brak więc obok drobnych kwasów, także drobnych zadowoleń z powodu narodzin gabinetu w tym składzie, jaki podały wczorajsze depesze, idzie tylko by jedne i drugie utrzymać w równowadze. Wygodną w obec tego sytuacya pana Rouvier nie będzie — zostaje mu bardzo mało miejsca pomiędzy dwoma ogniami.

Program prac gabinetu zawiera wszystkie te sprawy, które Combes wprowadził na widownię, a których nie zdołał już przeprowadzić, a więc: podatek dochodowy, zaopatrzenie robotników na starość, rozdział Kościoła od państwa. Nie obojętną wszakże jest rzeczą, w jakim porządku kwestye te zostaną uszeregowane. Nad podatkiem dochodowym rozpoczęto już dyskusyę — idzie więc tylko o to, czy pierwsze po nim miejsce zajmie sprawa kościelna, czy też zaopatrzenie na starość. Tu rozbiegają się zarówno opinie, jak życzenia. Wysunięcie zaopatrzenia na czoło byłoby bardzo zręcznem zaszachowaniem tych, którzy prą na przeprowadzenie rozdziału Kościoła od państwa. Bo jakąż nadzwyczajną musiałaby Izba deputowanych rozwinąć pracowitość, aby pomimo obstrukcyjnej taktyki nacyonalistów i obozu klerykalnego uporać się z dwiema tak powikłanemi sprawami przed nowymi wyborami, zapowiedzianymi na początek maja! A po wyborach... Któż odgadnąć może, co one przyniosą?

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Eleonorę Dłuską, nauczycielkę 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Salomei w Krakowie, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Czackiego w Krakowie a Reginę Pniowerównę, nauczycielkę 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Czackiego, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Salomei w Krakowie; Maryę Sokołowską, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Łopatynie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Żydaczowie; Anastazyę Grabowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Zabłotowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Zabłotowie; Jana Tohana, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Ułazowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Nowem Siole; Jana Zielenkiewicza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły mieszanej w Kłaju, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły męskiej w Kłaju; Helenę Szklarzównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły mieszanej w Kłaju, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły żeńskiej w Kłaju; Tymoteusza Perejmę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Bielance, na równorzędną posadę do szkoły w Rychwałdzie.

Rada szkolna krajowa zorganizowała orzeczeniami z dnia 16 stycznia 1905: 1-klasową szkołę w Zebranówce, w okręgu śniatyńskim; 1-klasową szkołę w Lubaczowie na przysiółku Hurcze, w okręgu cieszanowskim, oraz przekształciła orzeczeniami z dnia 16 stycznia 1905 roku: 2-klasową szkołę w Wieprzu, w okręgu wadowickim na 4-klasową; 1-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Winogradzie, w okręgu kołomyjskim; w Szulhanówce, w okręgu czortkowskim; w Dojazdowie,

---

74)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

XV.

Jakoż postanowił Marcyan sam oświadczyć pannie Sienińskiej, że Bełczączkę może zawsze uważać za dom własny, ale odłożył tę rozmowę aż do czasu ukończenia ceremonij pogrzebowych: pierwej bowiem chciał pogadać z ojcem, który z powodu procesów, jakie przez całe życie prowadził, znał się na prawie i umiał zapobiegać z góry wszelkim trudnościom. Obaj byli zresztą przekonani, że sprawa ich jest dobra, więc na drugi dzień po wypadku, właśnie w chwili, gdy pana Pągowskiego wkładano w trumnę, zamknęli się w bocznej izbie i poczęli z równie dobrą otuchą uradzać.

— Opatrzność nad nami! — mówił stary — nic, tylko Opatrzność! — i Pągowski ciężko odpowie przed Nią za tę krzywdę, którą nam chciał wyrządzić.

— A niech odpowiada! — odrzekł Marcyan. — Nasze szczęście, że tylko chciał — a nie zdążył, bo teraz wszystko weźmiemy w ręce. Już się Sulgostowscy skłócili ze mną, ale pierwej ja im dusze wydrę, niż oni nam jeden zagon z Bełczączki.

— Ha, szelmy! tacy synowie! bodaj ich skrzywiło!... Wszelako nie ich się boję, jeno testamentu. Wypytywałeś księdza Tworkowskiego? Jeśli kto co wie, to on.

— Nijak mi było wczoraj, bo zdybał mnie przy kłótni z Sulgostowskimi i rzekł nam: „Nieboszczyk jeszcze nie ostygł"... potem wyjechał po trumnę i po księży — a dziś nie było czasu.

— Nuż Pągowski tej tam kozie wszystko zapisał.

— Nie miał prawa, bo to majątek po nieboszczce — naszej najbliższej krewnej.

— To też się testament zwali, ale będą koszta, jazdy do trybunałów.... Bóg wie co!

— Ojciec do procesów zwyczajny, ja zaś ułożyłem sobie w głowie coś takiego, że nie będzie potrzeba żadnych procesów; tymczasem: *beatus qui tenet*, przeto już się z Bełczączki nie ruszę i po czeladź naszą już posłałem. Niech mnie potem rugują — Sulgostowscy albo Zabierzowscy!

— Ale ze strony dziewki, jeśli jej zapisano?

— A kto się za nią ujmie? Dziewka jak palec na świecie: ni krewnych, ni przyjaciół — zwyczajnie sierota. Komu się zechce karku dla niej nadstawiać, narażać się na zwady, na pojedynki, na ekspensa? Co ona kogo obchodzi? Taczewski się w niej kochał, ale Taczewskiego niema; może wcale nie wrócić, a choćby wrócił, to golec — i na procesach tyle się rozumie, co mój koń. Prawdę rzekłszy, to położenie jest takie, że choćby jej, nie Pągowski, ale rodzony ojciec Bełczączkę zapisał, to jeszcze moglibyśmy tu zjechać i rządzić, jak nam się podoba, niby pod pozorem opieki nad sierotą. Ja myślę, że Pągowski chciał jej dopiero w intercyzie poczynić zapisy — więc albo testamentu wcale się nie znajdzie, albo, jeśli się znajdzie, to jaki stary, z zapisem dla panny Sienińskiej, jako dla wychowanki....

— A taki da się zwalić — rzekł stary, — moja w tem głowa! Chociaż procesu się nie uniknie.

— Czemu zaś? Ja słucham co ojciec mówi, ale myślę, że się uniknie.

— Kiedy, bo to, mówiąc między nami, nieboszczka Pągowska (głupia była.... Panie, świeć nad jej duszą!) zapisała wszystko mężowi, więc i on miał prawo zapisać, komu chciał.

Ostatnie słowa wypowiedział starszy pan Krzepecki, rozglądając się na wszystkie strony i prawie szepcąc — chociaż wiedział, że w izbie, prócz nich, niema nikogo więcej.

Lecz syn zapytał:

— Jak ona mogła mu zapisać, skoro zginęła nagłą śmiercią?...

— Data jest w rok po ślubie; widać Pągowski to z niej wydurzył, dlatego, że tam, gdzie mieszkali, niebezpieczne strony i nikt nie wie, kiedy mu Tatary *requiem* zawyją. Wzajem sobie zapis uczynili i testamenta były złożone w grodzie w Pomorzanach, skąd je Pągowski tu przywiózł. Chciałem się wtedy z nim prawować, alem wiedział, że nie wskóram. Teraz co innego....

— Teraz, obejdzie się całkiem bez procesu.

— Jeśli się obejdzie, to tem lepiej, ale trzeba być gotowym....

— Ej! — nie trzeba.

— Jakoż ma być?

— Już ja bez ojca poradzę.

Usłyszawszy to, stary pan Krzepecki rozgniewał się.

— Ty poradzisz? — co? jak? Jeno mi ty roboty nie psuj. On poradzi!... Alboś to nie radził, żebym z Silnickimi o Drążków dał spokój, bo nie sposób!... Nie sposób?... Dlaczego?... Zaprzysięgano świadków na gruncie — wielka rzecz! Kazałem ludziom nabrać w buty ziemi z mego podwórza — no i co? I poszli na grunt Silnickich i żaden fałszywie nie przysięgał, gdy mówił: „Przysięgam, że ta ziemia, na której stoję, jest pana Krzepeckiego"! A tybyś rok myślał i nic takiegobyś nie wymyślił. Ty poradzisz! — patrzcie go!...

I począł z gniewu poruszać bezzębnemi szczękami, jakby co żuł, przyczem broda zbiegała mu się zupełnie z zakrzywionym jak u drapieżnego ptaka nosem.

A syn rzekł:

— Odsapnij ojciec i posłuchaj. Jak chodzi o to, by *lege agere cum aliquo*, to ja zawdy ojcu ustąpię, ale co się tknie dziewek, to moja eksperyencya większa i sobie więcej ufam.

— No?...

— Przeto jeśli przyjdzie do procederu z panną Sienińską — to nie w żadnym trybunale.

— Cóż e zamyślasz?

— Nie trudno zgadnąć. Albo mi to nie czas? albo to taką drugą dziewkę znajdziesz ojciec w całej okolicy?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

w okręgu krakowskim zamiejskim; w Grabiu, w okręgu wielickim; w Kolbuszowej, dolnej, w okręgu kolbuszowskim.

Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religii izraelickiej w 4-klasowej szkole żeńskiej im. św. Kingi w Jarosławiu, tudzież postanowiła orzeczeniami z dnia 13 stycznia 1905: budowę 2-klasowej szkoły w Lipicy górnej, w okręgu rohatyńskim; budowę 1-klasowej szkoły w Sokołowie, w okręgu kamioneckim; budowę 1-klasowej szkoły w Moderówce, w okręgu krośnieńskim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Rada szkolna krajowa przyznała w końcu bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Łopoń, w okręgu brzeskim, w kwocie 4000 K.; gminie Soroki, w okręgu buczackim, w kwocie 2800 K. i gminie Sokołówka, w okręgu kamioneckim, w kwocie 2000 K.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu, po uczczeniu pamięci zmarłego członka Koła, ś. p. Eugeniusza Abrahamowicza i powitaniu nowowybranego posła p. Władysława Gniewosza, zawiadomił Koło Prezes hr. Wojciech Dzieduszycki, że jest wszelka nadzieja, iż wobec cofnięcia wniosków naglących, Izba będzie mogła normalnie pracować. Prezydyum Koła mówiło z członkami Rządu o wszystkich sprawach krajowych, a P. Prezydent Ministrów, br. Gautsch, okazał gotowość traktowania z komisyą parlamentarną w tych sprawach, nadto oświadczył, że są one mu znane i że będzie się starał je spełnić. Hr. Dzieduszycki podniósł dalej, że trzy główne uchwały sejmowe, a mianowicie ustawa o włościach rentowych i dwie ustawy szkolne już wkrótce otrzymają sankcyę Cesarską.

P. Małachowski zapytał, czy prezydyum Koła będzie się upominało u Rządu o zniesienie rejonów fortecznych.

P. Głąbiński stwierdził, że stanowisko polityczne Koła polskiego wobec Rządu pozostaje niezmienione, a komisya parlamentarna powinna postawić na czele znane programowe życzenia Koła polskiego, mianowicie upaństwowienie kolei Północnej, popieranie przemysłu w Galicyi, dalszą decentralizacyę dostaw publicznych i subwencyę dla miasta stołecznego.

P. Włodzimierz Gniewosz prosił o wyjednanie dla kraju dochodów z propinacyi po 1910 r.

Prezes hr. Dzieduszycki wniósł, aby Koło uchwaliło głosować za kredytem zapomogowym w kwocie 15,500.000 koron i wyznaczyło jako mowców w Izbie posłów Starzyńskiego i Potoczka.

Wniosek ten uchwalono i upoważniono do przemawiania w pełnej Izbie pp. Starzyńskiego, Włodz. Gniewosza i Potoczka.

P. Głąbiński wniósł, aby dla spraw i życzeń poszczególnych posłów Prezes zwołał osobne posiedzenie Koła polskiego. Wniosek ten uchwalono.

W końcu uchwaliło Koło odprawić nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Eugeniusza Abrahamowicza, a do komisyi-matki wybrało w jego miejsce p. Moysę.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 stycznia.

(Koncert Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. — Z karnawału polskiego. — Dr. Henryk Halban. — Proces dr. Orłowskiego).

(i) Pod dostojnym Protektoratem Księżnej Zofii Hohenberg, Małżonki Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, odbył się wczoraj w sali Boesendorfera wielki koncert na dochód polskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. — Towarzystwo to działa w Wiedniu niesłychanie wiele: setki rodzin ubogich polskich robotników i rzemieślników, setki nędzarzy, rzuconych własną lekkomyślnością lub zrządzeniem losu na bruk wielkiego, obcego miasta, zawdzięczają pomoc w nieszczęściu temu Towarzystwu, które pod przewodnictwem księżnej Maryi Adamowej Lubomirskiej rozwija działalność cichą, nieobliczoną na efekt, ale bardzo wydatną. Zima i nędza wielkomiejska wypróżniają zaś kasy Towarzystwa gruntownie i oto koncerty, nad którymi od kilku lat objęła Protektorat Pani wielkiego serca, Dostojna Małżonka Następcy Tronu Księżna Hohenberg, a które dzięki swej artystycznej tradycyi cieszą się poparciem także części publiczności niemieckiej, mają pustki te w kasach wypełnić.

Wczorajszy koncert powiódł się doskonale w obu kierunkach: bilety były rozsprzedane, sala zapełniona a program bardzo interesujący i wykonanie go prawdziwie artystyczne. Baryton opery nadwornej, c. i k. śpiewak nadworny Leopold Demuth, odśpiewał po mistrzowsku piosnki Loewe'a, Brahmsa i Liszta. Hrabianka Elżbieta Krasińska, którą już w roku zeszłym słyszeliśmy w sali Boesendorfera, odśpiewała z wielkim i szczerym wdziękiem Cawatinę z „Hugenotów", aryę z „Mefistofelesa", i piosnki Chaminady i dell'Acqua. — Po raz pierwszy — o ile nam wiadomo — wystąpiła w Wiedniu w sali koncertowej przed szerszą publicznością znana już tutejszemu Towarzystwu polskiemu z prywatnych zebrań panna Hilda Stromengerówna, Lwowianka, uczenica głośnego skrzypka Sevčika z Pragi. Panna Stromengerówna odniosła sukces ogromny a bardzo zasłużony. Przy doskonałym, pełnym inteligencyi akompaniamencie swej siostry, pny Jadwigi, odegrała na skrzypcach „Legendę" Wieniawskiego, „Mazurka" Zarzyckiego oraz „Balladę" i polonez Vieuxtempsa. Podziwiano u niej szczerze zarówno techniczną biegłość i niesłychanie delikatne, miękkie a przytem pewne uderzenie o struny, jak głębokie zrozumienie, wczucie się w utwór, oraz prawdziwie artystyczne wykonanie. Bardzo biegłym i inteligentnym pianistą okazał się wreszcie p. Bruno Eisner, który wykonał utwory Scarlattiego („Pastorale"), Glucka i St. Saënsa („Alceste-Caprice"), Rachmaninowa („Preludyum"), Schuberta i Kleinmichla („Tarantela").

O oklaskach, kwiatach i t. d. niema co wspominać, podobnie jak i o tem, że znaczna część kolonii polskiej uważała sobie za obowiązek przyjść na koncert i że spełnienia tego obowiązku nie żałowała.

Równocześnie odbyło się staraniem polskiego Stowarzyszenia chrześciańskich robotników i robotnic „Ojczyzna" w sali tutejszej resursy kupieckiej przedstawienie „Jasełek" ks. Łabaja. Ażeby wyczerpać polskie nowiny tutejsze, wypada zaznaczyć, że dnia 17 b. m. odbył się pierwszy polski wieczór mazurowy, na którym bawiono się ochoczo w kilkadziesiąt par, a drugi wieczór, naznaczony na 23 lutego, zapowiada się wprost jako wielki bal polski. Stowarzyszenie „Strzecha" urządza zabawę kostiumową; nie brak także większych zabaw prywatnych w domach polskich.

Z wielką sympatyą wyrażają się tutejsze pisma o powołanym na katedrę psychiatryi w Uniwersytecie lwowskim docencie Uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Henryku Halbanie. Młody uczony, brat profesora Uniwersytetu czerniowieckiego, pracował przez dziesięć lat w najpierwszych tutejszych klinikach psychiatrycznych, i pozostawia po sobie w Wiedniu pamięć lekarza pełnego nauki, a zarazem sumienności, oraz dobrego człowieka; ten ostatni przymiot jest dla dobrego lekarza niezbędny.

Rozpoczęty dzisiaj proces dr. Orłowskiego budzi wśród nas jedno pragnienie: oby się czemprędzej zakończył! — Wyczekiwali go Polacy tutejsi z uczuciem największej przykrości, jak się oczekuje nieuniknionego paroksyzmu jakiejś ciężkiej choroby, który chciałoby się mieć czemprędzej po za sobą. Społeczeństwo nasze wprawdzie nie ma nic wspólnego z takimi Orłowskimi i nie może za nich przyjmować odpowiedzialności, bo Orłowscy pojawiają się w każdem społeczeństwie, ale bądź co bądź trudno się oprzeć przykremu wrażeniu, gdy się widzi i słyszy imię polskie „rozsławiane" na obczyźnie przy pomocy takich „interesów", jakie wydobył na jaw ogłoszony dziś akt oskarżenia.

Gdyby nie było w tem bolesnej, krwawej ironii, możnaby powiedzieć, że „na szczęście" tragedya petersburska, która tutaj wywarła powszechnie bardzo silne wrażenie, odwróciła główną uwagę od procesu Orłowskiego i zepchnęła go na plan drugi. Zachodzi jednak obawa, że w ciągu procesu oskarżony będzie starał się uwagę ogółu znowu skupić na sobie....

Zaburzenia w Rossyi.

Warszawa w obec ostatnich wypadków.

Krakowski *Czas* otrzymał z Warszawy, jak pisze, z najpoważniejszego źródła następujące informacye:

Warszawa, 24 stycznia. Dotąd panuje w mieście spokój. Wszystkie stronnictwa narodowe zgadzają się w usiłowaniach utrzymania spokoju i dążą do tego wszelkimi środkami. Stronnictwa konserwatywne i umiarkowane kierują się przytem zasadą, że żądania narodu polskiego mogą tylko w drodze legalnej być przedłożone. Wszechpolskie żywioły są przeciwko manifestacyom. Pomimo wyraźnej sympatyi dla rossyjskiego ruchu, zachowuje się w obec niego z rezerwą. Wszystkie stronnictwa polskie zgadzają się w tem, że obecne zajścia w Rossyi są dziełem biurokracyi i tych organów rządowych, które z zamętu korzystają, aby szerzyć zgrozę i samowolę, spodziewając się za to jeszcze nagrody. Ziemie polskie pod panowaniem rossyjskiem były zawsze szkołą tego rodzaju czynownictwa; niechajże teraz społeczeństwo rossyjskie pozna dobrodziejstwa takiej biurokracyi na własnej skórze. Charakterystycznem jest, że ziemcy ross.jscy zwrócili się do naszych radykałów z przedstawieniami, aby zaniechali demonstracyi, bo ruch polski będzie tylko pretekstem do większego jeszcze prześladowania i unicestwi wszelkie starania konstytucyjne.

Socyalistyczne stronnictwa nie są z sobą w zgodzie. Gdy polska partya socyal. nie jest jeszcze niezdecydowana, „Bund", złożony w znacznej części z żydów rossyjskich, koniecznie prze do rozruchów. Toczą się jednak rokowania, których celem jest, aby nawet i te żywioły od demonstracyi powstrzymać. Przedstawia się socyalistom, że w razie demonstracyi powstanie większy jeszcze rozlew krwi, niż w Petersburgu. Nie jest niestety jeszcze pewne, czy zwyciężą umiarkowane żywioły. Głównem niebezpieczeństwem jest działalność „Bundu".

Prof. Jagicz o położeniu w Rossyi.

Znakomity slawista i znawca stosunków rossyjskich, prof. Jagicz w Zagrzebiu, w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że stan rzeczy w Rossyi uważa jako bardzo groźny. Wprawdzie położenie ludu jest o wiele znośniejsze obecnie, niż n. p. przed laty 30, gdy prof. Jagicz bawił w Rossyi, ciągle jednak jeszcze lud ma tylko obowiązki, a praw nie ma. Car Mikołaj jest naturą na wskroś szlachetną i najlepszemi chęciami ożywiony. Skutkiem miękkości swej jednak podlega wpływom stronników reakcyi. Ani Witte, ani inni postępowi mężowie stanu nie potrafili nim owładnąć do tego stopnia, co Pobiedonoscew.

Ruch robotniczy sam w sobie nie może mieć rozstrzygającego wpływu na wypadki; groźny jego charakter tkwi w połączeniu z goryczą, nagromadzoną tak obficie w społeczeństwie, zwłaszcza od czasu nieszczęsnych klęsk wojennych.

W Petersburgu.

Berliner Tageblatt we wczorajszem wieczornem wydaniu donosi z Petersburga, że noc z poniedziałku na wtorek minęła dość spokojnie, jednak już wczoraj przed południem przyszło ponownie na ulicach Petersburga do krwawych starć pomiędzy wojskiem i ludem, tak, że liczbę zabitych w dniu wczorajszym obliczają na przeszło 200 głów, zranionych zaś około 500 osób. Wszystkie drogi, prowadzące z Petersburga do Carskiego Sioła, są obsadzone artyleryą, gdyż rząd obawia się szturmu na Carskie Sioło.

32)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XII.

(Ciąg dalszy).

Fontenoy, który miał wiele gustu, spędził bardzo przyjemnie cały miesiąc, przypatrując się jak tapicerowie obijali ściany materyami i skórami. W razie potrzeby nie obawiał się wejść na drabinkę i wzmocnić fałd nieposłuszny w obiciu; przyjemność, jakiej się doznaje, widząc niekształtne przedmioty, przybierające pod naszym kierunkiem artystyczne formy, wpływa bez wątpienia korzystnie na dobry humor, czego Edmea miała dowód na swoim mężu. Wstawać wcześnie — o ósmej! — oddychać świeżem powietrzem, pić mleko, kłaść się o dziesiątej, po zdrowem zmęczeniu ciała, były to rozkosze, których Gilbert nie nadużył dotychczas i które pociągały go tak samo urokiem nowości, jak pewną stroną moralnie i materyalnie hygieniczną.

Czuł się stanowczo odmłodzony; życie zeszłej zimy wydawało mu się snem jakimś przykrym, jednym z tych, po którym człowiek się budzi złamany, zasmucony, z niejasnym lękiem dowiedzenia się, że ten sen, to była rzeczywistość; i tak samo, jak po takich przebudzeniach czyste powietrze, wchodzące przez otwarte okno, rozkosznem się nam wydaje, podobne do upajającego nektaru, zadowolenie, że jest zdrowym i silnym, radością napełniało Gilberta.

— Ach! doskonale się czuję! — rzekł kiedyś do żony po obiedzie, gdy siedzieli na nowo urządzonym tarasie obok salonu. — Zwycięsko jednak wyszliśmy z tej całomiesięcznej próby, jak myślisz, Edmeo?

— Próby? — spytała pani Fontenoy, podając mu filiżankę gorącej, ocukrzonej kawy.

— Ech! tak! samotności, jeżeli wolisz. Czyż to nie była próba? Byliśmy zupełnie sami, a przecież, sądząc po sobie, nie nudziliśmy się wcale!

— Ja się nigdy nie nudzę — rzekła Edmea słodkim swoim głosem; a chcąc złagodzić tę odpowiedź, która mogła się wydawać trochę dwuznaczną, dodała natychmiast: — Przy ciągłej obecności tych kilkunastu robotników, nie mieliśmy czasu nawet gazet przeczytać!

Fontenoy uśmiechnął się i umoczył usta w napoju, którego woń unosiła się wokoło niego. Doprawdy, ten czas minął bardzo dobrze; zdrowie jego wzmocniło się, moralna strona nic nie pozostawiała do życzenia; zaledwie doznawał lekkiego wzruszenia i rodzaj gorąca w skroniach, gdy mu wracało wspomnienie o pani Verseley. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pobyt na wsi zakończy się pomyślnie i w jesieni, będzie mógł bez niebezpieczeństwa i narażania się, rozpocząć nowy jaki flircik. Że się ma lat pięćdziesiąt, nie idzie zatem, aby się wyrzekać przyjemności życia, nieprawdaż? Fontenoy wcale nie myślał się wycofywać.

Wypiwszy filiżankę kawy, pozostał jeszcze chwilę, przez grzeczność, a potem odszedł do fumuaru; Edmea pozwalała mu palić przy sobie, a zresztą, byli pod gołem niebem; ale fumuar jest wybornym pretekstem do samotnych medytacyi, a nawet do drzemki.

Gdy odszedł, Edmea zadzwoniła, aby zabrano niepotrzebną już tacę i zamyśliła się.

Przyjechała tutaj z jakąś tajemniczą radością, z ową wewnętrzną niecierpliwością, która nas przejmuje za każdym razem, gdy się wydaje, iż życie ma wejść na nowe tory. W urządzenie tego domu wiejskiego, w którym prawdopodobnie miała spędzać lato i jesień do końca swego życia, wniosła więcej niż smak i pracę, bo cząstkę siebie samej. Obecnie, po skończonem zadaniu, pozostawała z założonemi rękami, lekko zniechęcona, pod dziwnem, niezrozumiałem wrażeniem, które mogło się określić słowami: „Więc tylko tyle?"

Bezwątpienia, że nie spodziewała się, aby ten młyn zmienił, odnowił jej życie, ale może miała nadzieję, że otrzyma jakąkolwiek nagrodę za swoją pracę. Nagrodę? Och! bardzo małą, nic prawie.... co? sama nie wiedziała, a nieobecność tej rzeczy nieznanej czyniła ją smutną, coraz smutniejszą i w końcu prawie łez bliską.

Płakać? och, nie! Edmea wiedziała, co łzy kosztują; wiedziała przedewszystkiem, że łzy ukryć trzeba, a nie będąc przyzwyczajoną do ukrywania, przynajmniej unikała ich, że mogą być zdradliwe jej, upokarzający. Przesunęła więc ręką po pięknych swoich oczach i powstała z miejsca, upał dzisiejszy ją denerwował pewnie; inaczej, skądby jej przychodziła ochota do płaczu?

Julieta przyjechała nazajutrz, trochę mniej roztrzepana, niż zazwyczaj.

— Co tobie jest? — spytał Fontenoy, zdziwiony, że milczała przez cały obiad.

— Wypoczywam, wujaszku — odrzekła poważnie. — Nie widziałeś nigdy, aby fajerwerki były w ciągłym ruchu, nieprawdaż. Nie będziesz mnie potępiał, wuju, za odrobinę milczenia, jesteś nadto dobry na to.

— Nie jesteś przecie chora, mam nadzieję? — dodał z prawdziwą życzliwością.

Julieta wybuchnęła śmiechem.

— Nie, wuju kochany, uspokój się. Cóż chcesz? wracam z Vichy, a wszyscy wiedzą, że wody Vichy przygnębiająco działają.

— Przecież ich nie piłaś? — rzekł Fontenoy.

— Oto mój wujaszek „wyłazi na dach!" Zejdź, wujaszku, proszę ciebie! Nie, nie piłam, inaczej byłabym zupełnie ogłupiała. Ale sam widok tych, którzy piją, tak na mnie podziała.

Po obiedzie, zabrała wuja do ogrodu i zadając mu tysiące dziwacznych pytań o kwiatach, o których on tak samo, jak ona, nie miał żadnego pojęcia, wytłómaczyła mu powody swojej melancholii.

— Nie chciałam mówić przy cioci, która i tak nie wydaje mi się bardzo wesoła — rzekła — ale moja biedna mama nie ma się dobrze.

— To skutek wód — wtrącił dobrodusznie Fontenoy, bardzo optymistycznie zapatrujący się zawsze na choroby swoich bliźnich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kołach rządowych brak wyraźnej decyzyi i planu działania.

Policya szuka ks. Gapona, do tej pory jednak nie udało się jej wyśledzić jego schronienia, chociaż wiadomo, że ks. Gapon przebywa w Petersburgu i przez swoich wiernych adjutantów rozsyła na wszystkie strony polecenia dla robotników, nakazując im szanować własność prywatną, ale wzywając ich równocześnie do walki niemiłosiernej z biurokracyą.

Gazety w dalszym ciągu wcale się nie ukazują, gdyż zecerzy ani chcą słyszeć o podjęciu roboty.

Daily Mail donosi z Petersburga, że dzień wczorajszy minął stosunkowo spokojnie, jakkolwiek według oficyalnych wykazów w dniu wczorajszym zabito około 180 ludzi, a zraniono 385. Wczoraj demonstranci zaczęli już walczyć bombami dynamitowemi, które rzucali głównie przeciw kozakom. Również i pod pałacem Zimowym znaleziono parę bomb dynamitowych. W Petersburgu znajduje się obecnie przeszło 100.000 wojska, gdy liczba demonstrantów jest obliczoną na 300.000 głów. Demonstranci organizują się coraz lepiej. Utworzyli oni komitet, który się nazwał rządem prowizorycznym. Wszyscy członkowie tego komitetu są ludźmi znanymi i poważanymi w Petersburgu. Rozgoryczenie przeciw oficerom jest coraz większe, a w budynkach ministeryalnych urzędnicy niemal nie pracują, gdyż boją się zamachów dynamitowych.

Matin donosi z Petersburga: Wczoraj żołnierze również bez najmniejszego ostrzeżenia dawali salwy do tłumu, nawet do ludzi uciekających, lub też znajdujących się w tem położeniu, że z powodu ścisku nie mogli się oddalić. Tłum ze wszech stron ciągnął ku pałacowi Zimowemu, kiedy nagle bez ostrzeżenia padła komenda do strzału. Scena była okropna. Demonstranci nie byli uzbrojeni. Oficerowie zachowywali się dziko, depcąc po zabitych i rannych. — Grupa odważnych ludzi rzuciła się na ratunek rannych.

Depesze oficyalnej *Petersburskiej Agencyi telegraficznej* z daty wczorajszej donoszą:

Robotnicy wielkiej fabryki kotłów Bari rozpoczęli wczoraj pracę. W obec tego robotnicy z warsztatów elektrycznych wtargnęli do fabryki i w groźnej postawie zażądali zaprzestania pracy. Fabryka pracę wstrzymała.

Na przedmieściu Simonow, zamieszkałem przeważnie przez robotników, panuje spokój. Robotnicy zbierają się grupami.

O godz. 4 po południu przyszło między kozakami a tłumem do ponownego starcia. Kozacy uderzyli szablami na robotników i kilku z nich zranili.

O godzinie pół do 6 po południu wśród mieszkańców domów, leżących przy Newskim Prospekcie i w pobliżu zapanowało ogólne wzburzenie. Wszystkie parterowe okna zabito deskami.

Kasy robotników nie rozporządzają znacznymi środkami, tylko narewski oddział klubu robotniczego ma w kasie 15.000 rubli. Potrzebujący otrzymują tylko ograniczone sumy. Osoby z inteligencyi urządzają w dalszym ciągu składki dla rannych. Z robotników nikogo nie uwięziono. Przywódcy ruchu robotniczego znajdują się na wolnej stopie. Wasiliew, który jako zastępca oddziału klubu robotniczego towarzyszył Gaponowi, zginął w niedzielę od strzału. Trzej pomocnicy Gapona zestali zranieni. Gapon znajduje się w ukryciu.

Pogłoska, że kolej żelazną koło Kolpino uszkodzono, jest bezpodstawna. W ruchu kolejowym nie nastąpiła żadna przerwa.

Car i jego otoczenie.

Berliner Tageblatt donosi: O godz. 3 w nocy u w. ks. Włodzimierza odbyła się konferencya ministra spraw wewnętrznych, oberpolicmajstra i innych dygnitarzy. Uchwalono dalej używać siły wojskowej, carowi zaś przedkładać tylko urzędowe raporty.

W Carskiem Siole nie wiedzą nic, co się dzieje, dlatego, że robotnicy przerwali telefoniczne połączenie. Na jutro obawiają się gwałtownych starć, gdyż, jak słychać, komitet wysłał 40.000 robotników na Carskie Sioło.

Standard donosi z Petersburga, że w Libawie stoi pod parą yacht carski, który ma zawieść cara Mikołaja II. wraz z rodziną do Kopenhagi.

Echo de Paris donosi, że w rodzinie carskiej panuje ogromne przygnębienie. Carowa cały dzień płacze, a car nic do nikogo nie mówi, o nic się nie pyta, pozostawia wszystko przypadkowi. Wielcy książęta rządzą się, jak się im podoba.

Do pewnej londyńskiej reprezentacyi zagranicznej nadeszła z Petersburga wiadomość, że ponieważ car prawdopodobnie został fałszywie poinformowany o przebiegu ostatnich wypadków, zamierza zastępca Stanów Zjednoczonych powiadomić go o prawdziwych rozmiarach katastrofy. Ambasador czeka jedynie na telegraficzne upoważnienie swego rządu.

Akcya rządu.

Berliner Tageblatt donosi, że minister spraw wewnętrznych ks. Światopełk Mirski. złożył urzędowanie, gdyż, jak sam oświadczył. podał się już do dymisyi i niema najmniejszego prawa wydawania dalszych rozkazów.

Wedle krążących w Petersburgu pogłosek, miał znany pisarz Maksym Gorkij z ks. Mirskim rozmowę, po której spodziewają się doniosłych skutków.

Były policmajster moskiewski generał Trepow, został zamianowany gubernatorem Petersburga, a stanowisko naczelnika miasta Petersburga zniesiono.

Kongres rolniczy, który miał się zebrać w Petersburgu między 29 stycznia, a 15 lutego, został przez ministerstwo rolnictwa aż do dalszego rozporządzenia odwołany.

Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych zamknięto klub robotniczy.

Redaktor dziennika *Prawo*, Jessen, został uwięziony.

Manifestacya petersburskich adwokatów.

Onegdaj wieczorem odbyło się w Petersburgu zgromadzenie adwokatów, pełniących obowiązki przy trybunale apelacyjnym, oraz ich pomocników. Ogółem brało w zgromadzeniu udział 350 osób. Konferencya odbyła się w budynku sądowym. Uchwalono solidarność z ruchem robotniczym, a protest przeciw teraźniejszemu systemowi i jego skutkom. Zebrani postanowili dalej podać do wiadomości sądu, że wśród obecnych okoliczności adwokaci nie mogą spokojnie prowadzić procesów i nie będą występowali przed sądem. W końcu zebrano składki na rzecz propagandy robotniczej.

Wrzenie w Moskwie.

Z Moskwy telegrafują:

Wczoraj rano panowało w tutejszych kołach robotniczych wielkie wzburzenie, które jednak uspokoiło się zwolna. Jeden z większych zakładów typograficznych, w którym drukują się cztery dzienniki, spodziewa się osiągnąć porozumienie z robotnikami i dnia 28 b. m. rozpocząć pracę. Piekarze i woźnicy zachowują się spokojnie.

W południe liczba strejkujących robotników doszła do 10.000. Silny oddział strejkujących udał się do fabryki Hoppera, aby zmusić pracujących tam robotników do zaniechania pracy. Ponieważ nie chciano ich tam wpuścić, robotnicy wywalili drzwi, i gwałtem wdarli się do fabryki i zmusili pracujących tam robotników do przyłączenia się do strejku. W fabryce Hoppera pracowało 500 robotników.

Strejk objął cały rejon fabryczny w ul. Daniłowskiej, a więc w fabrykach: Jacquota, Szustowa, Hiwartowskiego i Lichtermana.

Po południu rozpoczęli strejkować także drukarze, skutkiem czego dzienniki dziś nie wyjdą.

Na jednem z przedmieść w ciągu popołudnia gromadziły się małe grupy robotników. W centrum miasta i w Kremlu panuje spokój. Publiczność zachowuje się spokojnie. Bieg interesów handlowych jest normalny. Na rozkaz władz usunięto broń z okien wystawowych składów broni. Wszystkie handle bronią są zamknięte.

Berl. Ztg. donosi, że w dniu dzisiejszym przypada 150 rocznica założenia Uniwersytetu w Moskwie. Ten dzień był zwykle bardzo uroczyście obchodzony przez profesorów i studentów. W tym roku jednak władze zakazały tego obchodu, obawiając się rozruchów. Mimo to profesorowie i studenci są zdecydowani urządzić uroczysty obchód i oświadczyć się za zaprowadzeniem konstytucyi i urządzeń liberalnych w Rossyi.

Z różnych stron.

Pet. Agencya Telegr. donosi o wybuchu strejku w Wilnie i Kownie, przyczem spokój pozostał dotąd niezamącony.

Wedle *Kattowitzer Ztg.*, wybuchła w Łodzi bardzo poważna demonstracya robotników. Przyszło do starcia pomiędzy tłumem robotników a wojskiem, t. j. oddziałem kozaków. Podczas starcia zamieniono strzały. 20 osób zabitych, wiele zaś odniosło rany. Ponieważ kozacy byli za słabi, zawezwano wojsko z okolicy. W czasie rozruchów zniszczono wiele gmachów rządowych.

Daily Express donosi z Sebastopola: Majtkowie i robotnicy arsenału przestali pracować. Żalą się oni na zły wikt, oraz na to, że zmobilizowanym kolegom nie pozwolono pożegnać się z rodziną i że admiralicya źle się z nimi obchodzi. Przyszło do ostrych starć. Przeciw strejkującym wysłano wojsko, które odmówiło posłuszeństwa. Strejkujący zdemolowali kilka domów, a wreszcie podpalili arsenał. — Pożar trwał 7 godzin.

Zaprzecza jednak tej wiadomości *Pet. Ag. Tel.* Komendant portu sebastopolskiego oświadcza za jej pośrednictwem, że rozruchów nie było, a o przyczynach pożaru, jak to już donieśl, nic dotąd nie wiadomo.

Pogłoski.

Dzisiejsze depesze, nadchodzące z rozmaitych stolic Europy o wydarzeniach w Rossyi przyjmować należy z największą ostrożnością. Faktem jest, że od 24 godzin nie przepuszczają z Rossyi depesz politycznych. Co prawda, nadchodzić mogą nieliczne szyfrowane depesze, lecz to są przeważnie tylko pogłoski, które wydostają się z ambasad, lub też częstokroć polegają na kombinacyach.

Wczoraj wieczorem krążyły w Petersburgu alarmujące pogłoski o strejkach w Moskwie, Rydze, Sebastopolu i Odessie. Opowiadano, że w Rydze pułk piechoty odmówił posłuszeństwa. W kołach urzędowych panuje przygnębienie niebywałe. Mówią, że car wystąpi z nowym manifestem.

Do Londynu nadeszła wiadomość z Helsingsforsu, iż w całej Finlandyi wybuchła rewolucya. Bierze w niej udział szlachta, członkowie sejmu i przywódcy mieszczaństwa.

Hamburger Nachrichten donoszą z Libawy, że wczoraj odbyło się zgromadzenie robotników portowych, które uchwaliło strejk.

Mnóstwo alarmujących wieści nadeszło wczoraj do Berlina. Głoszą tam o krwawych starciach w Kijowie, Moskwie, Wilnie i Libawie. Połączenie kolejowe między Petersburgiem a Moskwą miało zostać przerwane.

Wedle informacyi *Berliner Ztg.*, oddział strejkujących z Kronsztadu ruszył na pomoc strejkującym do Petersburga. Oddział ten uzbrojony był w broń i bomby. Wysłano przeciw niemu oddział wojska, z którym przyszło do formalnej bitwy. Jaki był jej wynik, dotychczas nie wiadomo.

Zanotować nakoniec wypada za *Berl. Tageblattem* wiadomość z Bytomia (na Szląsku pruskim), że cały tamtejszy garnizon odbywa ciągle ćwiczenia nad granicą rossyjską. Idzie o to, aby w razie wybuchu niepokojów w Królestwie, wojsko pruskie mogło obsadzić natychmiast granicę rossyjską.

Zagranica.

Z Paryża telegrafują: Socyalistyczna grupa w Izbie deputowanych na znak protestu przeciw krwawemu tłumieniu rozruchów w Petersburgu, uchwaliła kwotę 100 fr. dla ofiar.

Stu Rossyan zebrało się wczoraj przed południem w kawiarni przy bulwarze św. Michała, aby urządzić demonstracyę. Wśród zebranych powstała atoli bójka, której kres położyła dopiero policya.

W Londynie wczoraj rano zauważono, że pewien człowiek chce zdjąć wielki mosiężny szyld, umieszczony na gmachu ambasady rossyjskiej. Policyant angielski aresztował owego człowieka, ale następnie udało się mu uciec.

Bawiący w Genewie rossyjscy rewolucyoniści odbyli onegdaj wieczorem liczne zgromadzenie, na którem wyrazili sympatyę petersburskim towarzyszom. Dostęp do domu, w którem odbywało się zebranie, oraz gmach rossyjskiego konsulatu były strzeżone przez policyę.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Chicago tłum ludzi, oburzony zajściami, rozgrywającemi się w Petersburgu, urządził demonstracyę przed konsulatem rossyjskim i powybijał w nim wszystkie szyby. Odbyło się też kilka mityngów, na których wyrażono oburzenie Rossyi.

O. Gapon.

Nowosti podają następującą sylwetkę przywódcy robotników petersburskich:

„Na jednej z ulic, przylegających do parku Aleksandrowskiego od strony petersburskiej — piszą *Nowosti* — znajduje się skromne mieszkanie człowieka, do którego w chwili obecnej przykute są oczy całej ludności robotniczej stolicy — O. Jerzego Gapona, twórcy organizacyi robotników fabryczno-przemysłowych m. Petersburga.

O. Gapon, duchowny więzienia transportowego, wierzy w możliwość osiągnięcia przez klasy robocze zupełnego dobrobytu materyalnego i kulturalnego. Z wejrzenia ma nie więcej, jak 35 lat; średniego wzrostu, o południowym typie twarzy, robi wrażenie niezwykle wycieńczonego skutkiem bezsennych nocy i pracy nieustannej. Nieco egzaltowany w rozmowach z „towarzyszami robotnikami“, z którymi przepędza dni i noce, 3 do 4 godzin na dobę, używając tylko spoczynku, w rozmowie z osobami postronnemi, zachowuje zimną krew, a ze świecących i żywych oczu jego przebija żelazna energia i wiara niezłomna.

Syn chłopa z gubernii połtawskiej, w młodości pasł gęsi i świnie. Wybitne zdolności, jakie wykazał w szkółce wiejskiej, zwróciły nań uwagę władzy szkolnej, której staraniem znalazł się w połtawskiem seminaryum duchownem.

Nie wiodło mu się jednak jakoś w karyerze szkolnej: wydalony z IV. roku seminaryum za „propagandę polityczną“, powraca wkrótce do seminaryum i kończy je, ale z nieszczęsną „trójką“ za sprawowanie się, które mu zamyka wstęp do Uniwersytetu. A młode siły rwą się do wiedzy. Dzięki protekcyi osób wpływowych, zostaje statystykiem ziemskim. Spotkanie z pewną dziewczyną, która życie swoje poświęciła służbie dla ludu. wywiera stanowczy wpływ na dalsze losy Gapona. — Ze słów jej czerpie wiarę, „że służba dla ludu w szacie duchownego przyniesie o wiele dotykalniejszą korzyść, aniżeli służba w mundurze urzędniczym lub fraku adwokackim. Bywają przypadki okrutnego rozczarowania, jeżeli się jednak szatę duchownego nosi z honorem, zaufanie utrwala się i zmienia się w posłuszeństwo“.

Po ukończeniu seminaryum duchownego, Gapon przejmuje się zasadami Tołstoja i postanawia życie swoje poświęcić walce o wolność. Aby zbliżyć się do ludu, stać się apostołem-propagotorem, Gapon postanawia poświęcić się stanowi duchownemu, udaje się do Petersburga, gdzie wstępuje do Akademii duchownej.

Czteroletni pobyt przekonywa go „o bezwarunkowym braku swobody nauki i głównego jej czynnika — myśli“. Doświadcza tego na sobie samym. Pracę jego „O położeniu klasy robotniczej w Rossyi i o niezbędnej łączności między cerkwią, w chrześciańskiem słowa tego znaczeniu, a ludem“, konferencya odrzuca, a autorowi udziela nagany. Niezrażony jednak tem, kończy Akademię i otrzymuje dyplom“.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburska *Agencya telegraficzna* donosi z Suchudiapu pod datą 23 b. m.: Wojsko rossyjskie na prawem skrzydle obsadziło miejscowość Siaodozy i stwierdziło, iż miejscowość ta była zajęta przez japońskie rezerwy. Na lewem skrzydle rossyjskiem nieprzyjaciel w sile 9 batalionów zaatakował oddział generała Rennenkampfa. Panuje tu silny wiatr południowo-wschodni, jest nawet ciepło. Dziś przy lekkim mrozie spadł śnieg.

Agencya Havasa donosi z Majunga pod datą 23 b. m.: Admirał Rożdżestwieński oświadczył w interwiewie, iż wie o tem, że japońskie okręty wojenne znajdują się w pobliżu. On sam płynąc wzdłuż wschodnich wybrzeży Madagaskaru, widział 4 okręty, które uważa za okręty japońskie. Rożdżestwieński nie sądzi jednak, aby admirał Togo popełnił ten błąd i zapędził się tak daleko od swej podstawy operacyjnej, a nadto chciał przedsięwziąć atak na flotę rossyjską. Rożdżestwieński oczekuje przybycia eskadry Petrowskiego.

Flota rossyjska, która stoi na pełnem morzu koło wyspy Nesi-Bel liczy 45 okrętów. Towarzyszy jej wiele niemieckich okrętów węglowych. Upał panuje ogromny. Pięciu majtków zmarło wskutek udaru słonecznego. Od czterech dni pada ulewny deszcz i szaleją burze. Stan zdrowia oficerów i żołnierzy jest wyborny.

Z Jokohamy telegrafują: Poddanego angielskiego, pochodzenia portugalskiego, nazwiskiem Collins, skazano na 11 lat robót przymusowych, za zdradzenie tajemnic wojskowych rządowi rossyjskiemu.

KRONIKA

Lwów, 25 stycznia.

— Kalendarz. Czwartek (26 stycznia): Polikarpa. — Skarbimira. — Ermyła i Str. Wschód słońca o godzinie 7·41 rano, zachód słońca o godzinie 4·43 po południu.

Zgromadzenie konstytuujące sokolego kółka strzeleckiego o godzinie 7 wieczorem w sali górnej „Sokoła“.

W Czytelni katolickiej wieczór styczniowy muzykalno-wokalny o godzinie pół do 8 wieczorem.

— Obiady. Obiad dla oficerów dawał dnia 22 b. m. w pałacu swoim Najd. Arcyksiążę Rainer. Na obiedzie tym byli oprócz wielu wyższych oficerów, Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, P. Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Rheidt, hr. Lanckoroński, w. ochmistrz hr. Chołoniewski, Prezydent Izby posłów hr. Vetter, Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein i w. i.

U JE. P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego odbył się dnia 22 b. m. obiad, w którym wzięli udział nowy nuncyusz msgr. Di Belmonte, ambasadorowie, posłowie i dyplomatyczni agenci obcych mocarstw i t. d.

— JE. P. Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Rheidt udzielać będzie po-

słuchań każdego poniedziałku i czwartku od godziny 10—12 przed południem.

— **Bal** u JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i Krystyny hr. Potockiej odbędzie się we wtorek, dnia 21 lutego b. r.

— **JE. Wiceprezydent** krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski powrócił z Wiednia do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Adjunkt Józef Hosbein przeniesiony z Czerniowiec do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej, a asystent Karol Pinz z dyrekcyi wiedeńskiej do Czerniowiec.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 26 b. m., w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. E. Porębowicz: „Literatura włoska XV. i XVI. w. na tle kultury Odrodzenia“;

w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8 o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. dr. M. Raciborski: „O kształtach roślin“ (z obrazami świetlnymi).

Jubileusz. Członkowie Rady miejskiej pp.: Jakób Beiser, dr. Emil Byk, Aleksander Getritz, Stanisław Markiewicz i wiceprezydent miasta Michał Michalski obchodzą w dniu dzisiejszym 25 rocznicę swej nieprzerwanej pracy radzieckiej, jako wybrani dnia 25 stycznia 1880 r. do IV. z rzędu kadencyi Rady.

Dziś przed południem na sesyi magistratu zebrało się w komplecie gremium radców magistratu i złożyło p. Michalskiemu z okazyi tego jubileuszu swoje życzenia.

Dziś wieczorem na posiedzeniu Rady miejskiej złożone zostaną wszystkim jubilatom oficyalnie gratulacye, a po posiedzeniu koledzy radni podejmować będą jubilatów ucztą na Strzelnicy.

— **Stypendyum.** P. Bronisław Biegeleisen, inżynier-mechanik, polecony przez grono profesorów Politechniki lwowskiej, otrzymał na wniosek Wydziału krajowego stypendyum Cesarskie Im. Franciszka Józefa w kwocie 2000 K. na wyjazd zagranicę, celem studyów nad ogrzewaniem i wentylacyą.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 1 lutego b. r. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Czeremchów, przeniesionej równocześnie z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Słobódce leśnej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Korszowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Korszowie, za pomocą tygodniowo 6-razowego posłańca pieszego.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 1 lutego b. r. otwartą zostanie w Parchaczu (powiatu sokalskiego) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Hotel kolejowy.** Towarzystwo akcyjne bukowińskich kolei lokalnych wznosi w znanem uzdrowisku Dorna Watra na Bukowinie hotel kolejowy o 65 pokojach gościnnych a 88 łóżkach i zamierza go wraz z całkowitem urządzeniem wydzierżawić od dnia 1 maja b. r.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele OO. Jezuitów ślub p. Zofii Szemelowskiej, córki ś. p. Juliana i Heleny z Pożakowskich, właścicieli dóbr ziemskich, z hr. Zygmuntem Lasockim, starostą w Tarnobrzegu.

— **Mianowanie.** Dyrektorem przemyskiej Kasy oszczędności zamianowany został dr. Stanisław Angermann.

— **Pseudo-redaktor przed kratkami.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw Janowi Wacławowi Napiórkowskiemu, pseudo-redaktorowi humorystycznego pisemka *Karykatury,* o zbrodnię usiłowanej kradzieży i gwałtu publicznego przez wymuszenie. Razem z Napiórkowskim zasiada na ławie podsądnych jego kochanka, Helena z Horbaczów Czapragowa, oskarżona o współwinę w zbrodni usiłowanej kradzieży.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że za namową Czapragowej usiłował okraść panią E. K., wdowę po radcy Dworu, tudzież że przed 2 laty jako „redaktor“ *Karykatur* usiłował wymusić od pani M., żony urzędnika bankowego, pieniądze w zamian za niewydrukowanie w *Karykaturach* pewnego artykułu, ubliżającego jej czci.

Rozprawa rozpisaną została na 4 dni.

— **Pijawka lichwiarska.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Szymonowi Menkesowi o występek lichwy. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że pożyczył on p. M. 400 koron pod warunkiem, iż za dwa miesiące zwróci 560 koron.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Menkesa na 2 tygodnie ścisłego aresztu i na grzywnę 60 K.

Obrońca Menkesa wniósł od wyroku zażalenie nieważności.

△ **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Supińskiego 7 przytrzymano wczoraj na gorącym uczynku kradzieży mosiężnych klamek od drzwi, ucznia blacharskiego 13-letniego Hermana Sterna i tegoż ojca, Getzla Fruchsa, majstra blacharskiego. Przy aresztowanych znaleziono 6 klamek mosiężnych, które, jak następnie stwierdzono, skradzione zostały w domach przy ul. Supińskiego, Zyblikiewicza i św. Marka.

Z zamkniętego mieszkania pp. W. O., L. J. i J. K., przy ul. Ossolińskich 11, skradziono znaczniejszą ilość garderoby i bielizny.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, ks. Juliusz Maramorosz, wikaryusz katedry ormiańskiej, katecheta szkoły św. Maryi Magdaleny, w 56 roku życia; — Klementyna z Michalewskich Seidlowa, w 43 roku życia.

W Jaśnicy zamkowej, ks. Emil Moralski, gwardyan Braci mniejszych (OO. Bernardynów) w Krakowie.

W Suchej, Karol Czernicki, aptekarz, w 65 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Do rady nadzorczej nowego Tow. samopomocy handlowej rolników z łona walnego zgromadzenia wybrani zostali pp.: Karol Czecz, Henryk Dolański, Maryan Dydyński, Zdzisław hr. Tarnowski, Piotr Treter; jako delegaci komitetu Tow. rolniczego weszli do rady nadzorczej pp.: Aleksander Dąmbski, dr. Adam Jordan i dr. Adam Krzyżanowski; jako delegat Tow. okręgowego rolniczego wielickiego p. Kazimierz Bzowski. Dotąd podpisano 60 udziałów na kwotę przeszło 60.000 koron.

Akt oskarżenia w sprawie starszego komisarza policyi Balickiego wygotował już zastępca prokuratora Państwa, dr. Jan Tokarz.

Andrzej Szufa, starszy cechu szewckiego, jeden z wybitnych członków koła mieszczańskiego, a zasłużony w obronie interesów cechu, zmarł tutaj.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej dokonano zestawienia uchwalonego przez komisyę preliminarza budżetu miejskiego na r. 1905. Wydatki wynoszą 2,920.280 K., tyleż dochody. Na nieprzewidziane wydatki wstawiono 7623 K.

Dziś rano rozeszła się po mieście wiadomość, że 500 rezerwistów rossyjskich z Królestwa przebiło się przez straż graniczną, przybyło do Krakowa i całą masą kroczy ulicami miasta. Po sprawdzeniu pogłoski okazało się, że w istocie około 300 włościan z nadgranicznych miejscowości Królestwa przybyło do Krakowa. Są to jednak pątnicy i udali się do kościoła Misyonarzy na Stradomiu, na odpust św. Gawła. Przez granicę przepuszczono ich bez trudności.

W Równem (w Królestwie) u księstwa Adamostwa Lubomirskich odbył się dnia 22 b. m. obrzęd zaręczyn ks. Stanisława Lubomirskiego z panną Jadwigą Jełowicką.

— **Na Daleki Wschód.** Ks. Windisch-Graetz, porucznik 1 p. art. korp. — jak donosi *Czas* — wyjechał w poniedziałek do Japonii, zkąd uda się następnie na pole wojny. Książę Windisch-Graetz wyjeżdża na wojnę razem z generał-porucznikiem Hübnerem.

— **Stan zdrowotny w Wiedniu.** W grudniu z. r., według sprawozdania fizykatu miejskiego, było w Wiedniu ogółem 2455 wypadków chorób zakaźnych. W miesiącu tym zmarło 2846 osób, z czego 50·03 prc. przypada na rodzaj męski, a 49·97 prc. na rodzaj żeński.

— **Filozofki.** Z Wiednia donoszą, że wkrótce odbędzie się promocya trzech dalszych słuchaczek filozofii. O dyplom doktorski tego wydziału kompetują mianowicie panie: Klara Pollak, Paula Wahrmann i Antonia Hug-Hugenstein. Obrały one jako główny przedmiot swych studyów botanikę, jako uzupełnienie zaś germanistykę.

— **Burmistrzem** m. Grazu wybrany został dotychczasowy wiceburmistrz dr. Graf.

— **Z Warszawy.** Nieruchomość, nabyta pod budowę kościoła Zbawiciela w Warszawie, kosztowała 171.000 rubli, z tej sumy pozostawało do zapłacenia jeszcze 15.000 rubli, od których komitet budowy płaci 6 prc. Ponieważ napływ ofiar dobrowolnych z powodu ciężkich czasów prawie ustał, komitet budowy więc, nie mając możności opłacenia nawet procentów od sumy powyższej, wystąpił do zarządu miejskiego o wyznaczenie z funduszów pokładnego odpowiedniej sumy na wypłacenie reszty należności za nabyte place pod budowę kościoła i domu kościelnego.

Do Warszawy przyjechali agenci niektórych firm szwajcarskich w celu ponownego nawiązania z kupcami warszawskimi stosunków handlowych, zerwanych w skutek wojny. Chodzi im głównie o zbyt czekolady, której podaż całkowicie zagarnęli miejscowi producenci, rugując produkty czekoladowe nietylko z rynków warszawskich, ale i rossyjskich.

Kronika zagraniczna.

§ Samobójstwo po pijanemu. Ze Skałatu donoszą nam: Czternastoletni Michał Jaworski, sługa u jednego z włościan w Staromiejszczyźnie, wypiwszy sporą dozę wódki, pozbawił się życia wystrzałem z dubeltówki.

§ Ofiara alkoholu. Z Jasła piszą nam: Trzydziestosześcioletni Mikołaj Pawełczak z Grabin, wracając onegdaj w stanie podpitym z Ciechani do Grabin, upadł na drodze i zamarzł.

Kronika prowincyonalna.

* Znaczny skarb, składający się ze złotych kielichów i monstrancyj, odkopano w tych dniach — jak donoszą z Pawii — nad brzegiem rzeki Po koło miejscowości Carnale. Znalezione przedmioty oceniają na 400.000 fr.

* Epidemia czarnej ospy grasuje w Konstantynopolu.

* Starcie się trzech pociągów. Rzadka w dziejach kolei katastrofa, o której podaliśmy już krótką wiadomość w depeszach, zdarzyła się pomiędzy stacyami Cudworth a Barnsley na kolei Midland w Anglii. Podczas gęstej mgły nad ranem dnia 19 b. m. wykoleił się przy lokomotywie pociągu kuryerskiego, dążącego z Leeds do Londynu, pług do odgarniania śniegu skutkiem czego pociąg musiał zatrzymać się w polu. Nie upłynęło kilku minut, gdy ukazał się z tyłu pociąg kuryerski, dążący z Sheefieldu z szybkością 50 mil ang. na godzinę. Skutkiem gęstej mgły pociąg ów najechał tak blisko na stojący w polu, że o powstrzymaniu go, a nawet zmniejszeniu pędu nie mogło być mowy. Nastąpiło więc straszne uderzenie, lokomotywa i wagony spiętrzyły się w jedną bezkształtną masę, a nadomiar złego wszczął się od ogniska lokomotywy pożar i objął wagony jasnym płomieniem. Krzyki i jęki rannych, umierających, oraz osób, które, przerażone katastrofą, starały wydostać się z podruzgotanych wagonów, napełniły powietrze. Z pobliskich ferm nadbiegli ludzie zabrali się natychmiast do ratunku, porozpalawszy wzdłuż toru ogniska dla wygody rozbitków. Ogniska te, oraz pożar pociągu przyczyniły się do ocalenia trzeciego pociągu kuryerskiego, który nadjeżdżał właśnie całym pędem. Maszynista, ujrzawszy wśród mgły ogień na torze, zdołał dać kontrparę, skutkiem czego pociąg uderzył w płonące zgliszcza obu poprzednich stosunkowo lekko, tak, że żaden z podróżnych, pociągiem tym jadących, nie doznał uszkodzenia. W pierwszych dwóch zginęło 5 osób, a 20 odniosło rany ciężkie. Liczba ranionych i zabitych byłaby znacznie większa, gdyby nie to, że w pociągach, które uległy katastrofie, jechało bardzo mało osób.

* 20.000 dolarów za goździk. Bogacz nowojorski Pierson zapłacił 20.000 dolarów za nową odmianę goździka, która ma nosić nazwę „goździka Piersona“. Kwiat ten pochodzi od słynnego goździka, za który milioner bostoński, Tomasz Lawson, zapłacił swojego czasu 25.000 dolarów. Goździk Lawsona posiada wspaniałą barwę różową, gdy tymczasem goździk Piersona jest biały o żyłkach karminowych.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę po raz szesnasty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem J. Hellmesbergera.

We czwartek po raz pierwszy „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W piątek, po raz drugi „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W sobotę, po raz trzeci „Legenda“ w 2 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

Proces dr. J. Orłowskiego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Lwowskiej“).

Pierwszy dzień.

Wiedeń, 23 stycznia.

(es) W tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczy radca sądu krajowego wyższego br. Distler, rozpoczęła się dziś przed południem rozpisana na dni kilka rozprawa karna przeciw dr. Józefowi Orłowskiemu, adwokatowi krajowemu z Wiednia, o zbrodnię oszustwa i występek krydy.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Państwa dr. Pollak, broni oskarżonego dr. Porzer.

Jako znawcy sądowi zasiadają lekarze-psychiatrzy dr. Elsholz i dr. Bischof.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10 przed południem.

Orłowski wszedłszy do sali, rozejrzał się nieśmiało po niej, poczem usiadł przed stolikiem, na którym złożył przedtem rozmaite książki i papiery. Na twarzy jego bladość trupia; widać, że musi być chory.

Po zaprzysiężeniu sędziów przysięgłych i załatwieniu ustawą przepisanych formalności, zwrócił się dr. Orłowski do trybunału z prośbą, aby ze względu na niepomyślny stan jego zdrowia zezwolono mu być nieobecnym na sali rozpraw w czasie odczytywania aktu oskarżenia.

Przewodniczący rozprawy po oświadczeniach się prokuratora Państwa i obrońcy, przychyla się do prośby podsądnego.

Z kolei nastąpiło odczytywanie obszernego aktu oskarżenia, które trwało niemal półtora godziny. (Obszerne jego streszczenie podaliśmy w numerze poniedziałkowym *P. R.*).

Po odczytaniu aktu oskarżenia wszedł dr. Orłowski napowrót do sali i zajął swe miejsce.

Na pytanie przewodniczącego podaje, że liczy lat 42 jest rodem ze Lwowa, stanu wolnego i dotychczas nie był karany. Równocześnie oświadcza, że czuje się niewinnym co do wszystkich zarzuconych mu aktem oskarżenia faktów i dodaje, że zamierza odpowiedzieć od razu na wszystkie zarzuty.

„Myślą przewodnią aktu oskarżenia — mówił dr. Orłowski — jest to, jakobym dążył do tego, by szybko i bez trudu przyjść w posiadanie pieniędzy. Dyagnoza ta jednak jest fałszywą. Pochodzę bowiem z rodziny, której przodkowie złożyli swe mienie i życie w ofierze dla dobra ojczyzny. Mój dziadek i ojciec brali udział w powstaniu i stracili wskutek tego cały swój majątek. Ja zaś sam z wielką pilnością oddawałem się studyom prawniczym i jeszcze jako słuchacz praw otrzymałem raz za pracę naukową nagrodę od Ministerstwa oświaty. Również będąc jeszcze akademikiem zajęty byłem jako współpracownik w jednej z redakcyj lwowskich“.

W dalszym ciągu podnosi podsądny, że założenie w Krakowie dziennika *Kuryera Polskiego* nie było wcale jakąś zabawką studencką, lecz czynem istotnie patryotycznym. Zakładając bowiem to pismo, miał na celu zwalczanie socyalizmu, wzrastającego wśród szerokich warstw. „Postępowanie moje — woła patetycznie dr. Orłowski — było bez zarzutu, przedsiębrałem wiele agitacyjnych podróży, które wydały obfite plony. Nie wolno przeto mówić, jakobym był indywiduum, stroniącem od pracy. Moi przeciwnicy polityczni zwalczali mię w gwałtowny sposób, podnosząc przeciwko mnie coraz to nowe zarzuty. Sąd honorowy, złożony z przedstawicieli rozmaitych stronnictw, oświadczył jednak jednogłośnie, że nie cięży na mnie ani jedna plamka. Pojedynkowałem się nawet, jakkolwiek zabrania mi tego moje przekonanie religijne. Zarzucono mi również fałszerstwo dwóch weksli na nieznaczne kwoty. Sąd przysięgłych jednak, między którymi znajdowali się żydzi a nawet jeden z nich był osobistym moim wrogiem, uwolnił mię od tego zarzutu. Jako redaktor *Kuryera Polskiego* miałem przeciwko sobie wszystkie przewrotowe żywioły, które czyhały tylko na moją zgubę i doprowadziły wreszcie do tego, że pismo upadło a mnie przyprawiono o ruinę“.

Podsądny zapewniał dalej, że głównym celem jego działalności nie była chęć wzbogacenia się, lecz służenia państwu i dobru ogólnemu. Póki działał na gruncie galicyjskim, żaden socyalny demokrata nie był wybrany posłem do parlamentu, lub do sejmu.

Z kolei przeszedł dr. Orłowski do omówienia poszczególnych zarzutów, poczynionych mu w akcie oskarżenia. Dr. Kastory łudził go ciągle, gdyż potrzebował, by mu podpisał weksel na 150.000 zł. W zamian za to obiecał mu ożenić go z pewną milionerką, która potrzebowała ojca-szlachcica dla swego nieślubnego dziecka. „Byłem wtedy — mówił dr. Orłowski dalej — w ekstazie; sądziłem bowiem, że będę mógł mojemi teoryami kierować całym światem a swemi zapatrywaniami socyalnemi uszczęśliwić ludzkość. Na tej drodze zaszedłem już tak daleko, że chciałem usunąć od siebie wszelki materyalizm i by uciec ze świata, wpisałem się nawet na wydział teologiczny Uniwersytetu wiedeńskiego. Niestety z powodu osobistych stosunków nie mogłem zamiaru swego doprowadzić do końca i musiałem znowu wrócić na tory życia świeckiego“.

Dr. Orłowski omawiał następnie poszczególne punkta aktu oskarżenia i zapewniał, że zawsze miał nietylko zamiar, ale także i widoki uczynienia zadość przyjętym na się zobowiązaniom.

Następnie starał się wykazać, że zamierzone przez niego powołanie do życia „centralnego Związku dla galicyjskiego przemysłu“ było nieodzowną koniecznością a dla Galicyi przyniosłoby wielkie korzyści. Na

poparcie tego swego twierdzenia cytował podsądny cały szereg dat statystycznych.

Przew.: Ależ panie doktorze, to nie należy do rzeczy!

Osk.: Muszę przecież podnieść. że myśl moja założenia takiego centralnego Związku była dobrą i nikt jej przedemną nie miał...

Przew.: O tej pańskiej myśli nikt jednak nie wiedział, prócz pana samego. Proszę nam tylko powiedzieć, w jaki pan sposób przyszedł do tak znacznych długów, gdyż myśl sama nie stanowi jeszcze aktywów.

Dr. Orłowski wywodził dalej, że myśl jego założenia w Wiedniu polskiego hotelu, w razie. gdyby była urzeczywistnioną, miałaby szalone powodzenie.

Podsądny miał także rozmaite projekty małżeńskie. Czuł pewien pociąg do panny Steinerówny, zwłaszcza, że objawiała ona wiele zainteresowania dla jego zamiarów. Wszelkie jednak plany, zdaniem podsądnego, pokrzyżował wyrok zaoczny Izby adwokackiej, mocą którego wykreślono go z listy adwokatów.

„Dla głupiego długu 120 koron — woła dr. Orłowski — adwokat wierzyciela wniósł przeciwko mnie doniesienie dyscyplinarne. Gdybym był na jego miejscu, prędzej wyciągnąłbym z własnej kieszeni tych 120 koron, niż bym miał wywoływać skandal!“ (Wesołość).

W dalszym ciągu swego przemówienia zauważył dr. Orłowski, że proponowane przez niego przedsiębiorstwa byłyby bardzo rentowne. Cóż kiedy na jego nieszczęście wybuchła wojna rossyjsko-japońska i jego przyjaciele nie mogli dostarczyć mu tych kapitałów, które przyrzekli udzielić.

W końcu tak rzekł podsądny: „Z tego wszystkiego, widzicie panowie, że obrona moja była wcale jasna. (Wesołość). Katastrofa spadła właśnie na moją głowę w chwili, gdy miałem już nadzieję, że zdołam uporządkować swoje interesa. Byłbym z pewnością uporządkował swoje sprawy, gdybym był poświęcił się stanowi duchownemu. (Wesołość). Trudno jednak było mi tego dokonać, gdyż musiałbym pozbyć się wszelkich projektów. To było też przyczyną, że poniosłem tak znaczną ofiarę. W r. 1904 przedsięwziąłem podróż do Rossyi. Że osoby, które miały zamiar uporządkować moje stosunki mieszkają w Królestwie Polskiem, nie moją to winą. Smutnem jest tylko to, że ludzie tutaj w Austryi są tak biedni, iż nikt nie chciał nic dać, by mnie uporządkować. (Wesołość). Całe moje zachowanie się w Warszawie wskazuje również na to. iż nie myślałem wcale o ucieczce. Jakkolwiek czytałem w dziennikach, iż jestem ścigany, mimoto oddałem pasport policmajstrowi, chociaż z pasportem tym mogłem jechać dalej. Całe życie pracowałem, a to, co zrobiłem obecnie w więzieniu, warte jest tysiące. Nic również nie uprawnia do twierdzenia, jakobym był człowiekiem bezużytecznym dla społeczeństwa i stroniącym od pracy; zarzut ten musi być z aktu uskarżenia wyeliminowany. Powiadają również, że przyprawiłem ludzi o ruinę. Zrobili to tylko moi wrogowie, którzy wykupili pretensye do mnie i z niemi upadli. Był to jednak dopust Boży, zupełnie sprawiedliwy, że wrogowie ci także nieco stracili. Całe moje życie wskazuje na to, że nie miałem nigdy oszukańczych zamiarów. Nie kierowałem się nigdy podstępem i żyłem zawsze jak Pan Bóg przykazał.

Prokuratorya Państwa powiada dalej, że symulowałem chorobę umysłową; przeciwnie, podobnie jak przedtem, tak i teraz dążeniem mojem jest wykazać, iż zupełnie jestem poczytalny. Z zupełnie innych powodów prosiłem o wezwanie lekarzy-psychiatrów. Słyszeliście panowie akt oskarżenia; każdemu tedy musiało się to wydać dziwnem, jak mógł człowiek za 3000 koron, które otrzymał od dr. Kastorego, podpisać weksel na 135.000 złr. Moje nerwy były rozdrażnione a w takim stanie trudno przecież wymagać od człowieka, by należycie postępował tak, jak każdy inny. Ponieważ tego swego stanu zrozumieć nie mogłem, prosiłem przeto, by mnię zbadali lekarze-psychiatrzy.“

Przemówienie swoje zakończył dr. Orłowski pompatycznem opowiadaniem o swej podróży do Częstochowy, gdzie szczerze i serdecznie modlił się do Matki Boskiej. Tam jest bowiem ostoja wszelkich znękanych dusz. Przed jej obrazem rzucił się podsądny na kolana i błagał, by mógł dalej bez winy i grzechu pracować dla społeczeństwa.

Po tem przemówieniu przystąpił przewodniczący rozprawy do omówienia poszczególnych zarzutów, uczynionych podsądnemu.

Przew. Ile przynosiła panu rocznie kancelarya?

Osk. 20.000 koron.

Przew. Gdzie są na to dowody?

Osk.: Książki usunąłem, gdyż byłem ścigany gazecuyami.

Przew.: Ile wynoszą pańskie długi?

Osk.: 500.000 koron.

Przew.: Pan podałeś, że masz 432.000 koron aktywów, które zapewne opierają się na pańskich nadziejach co do zamierzonych przedsiębiorstw. Nadziei tych trudno przecież wstawiać do bilansu. Zresztą pan jako adwokat musisz przyznać, że dopuściłeś się występku krydy....

Osk: Tak....

Przew.: Czy nie chciałby pan wymienić nam tych osób, z którymi pertraktowałeś co do zamierzonych przez siebie przedsiębiorstw?

Osk.: Nie mogę ich wymienić; gdybym to uczynił, nie mógłbym w przyszłości interesów tych doprowadzić do skutku. Nie mógłbym też zapłacić swych długów i byłbym wtedy człowiekiem bez honoru. (Wesołość).

Przew.: Jeżeli komuś grozi kryminał, wtedy nie zważa się wcale na interesa. Jeżeli jednak milszą jest panu tajemnica w tym względzie, niż cześć i wolność, to zatrzymaj pan już sobie tę tajemnicę....

Prok. Państwa: Pan tu twierdziłeś, że dr Kastory wyprowadzał pana w pole. Mojem zdaniem jednak, obydwaj razem z dr. Kastorym wyprowadzaliście innych w pole.

Osk. (hardo): To jest legenda prokuratoryi Państwa.

Prok. Państwa: Proszę mi wymienić te osoby, z któremi wchodziłeś pan w układy co do zamierzonych przez siebie przedsiębiorstw. Jeżeli pan tego nie uczynisz, jesteś pan oszustem.

Osk.: To może pan powiedzieć tysiąc razy. Nie mówisz pan tego z przekonania, lecz tylko jako prokurator.

Prok. Państwa: Nie.... mówię to z przekonania. Czy chce pan wymienić nazwiska tych osób?

Osk.: Nie.... i koniec! Niepotrzebnie się pan trudzi, by mię do tego skłonić.

Prok. Państwa: Proszę nam opowiedzieć, jakie zabiegi pan czynił, by swoje projekty zrealizować? Od kogo pan otrzymał koncesyę na polski hotel? Czy w Wiedniu?

Osk.: Tak....

Prok. Państwa: Od magistratu?

Osk.: Nie.... kupiłem!

Prok. Państwa: Od kogo?

Osk.: No.... gdybym panu to powiedział.... to powiedziałbym wtedy wszystko. (Wielka wesołość).

Prok. Państwa: Wobec tego muszę panu powiedzieć, że jesteś oszust.

Osk.: Nie.... Pan to mówi ze stanowiska swego urzędu, ale nie z przekonania.

Prok. Państwa: To jest moje święte przekonanie. Czy wymieni pan nazwiska tych osób?

Osk.: Nie!...

Prok. Państwa: Przychodzimy obecnie do sprawy galicyjskiego Towarzystwa przemysłowego. Pan miałeś w tej sprawie traktować więcej niż z 70 osobami. Możeby pan wymienił ich nazwiska?

Osk.: Nie wymienię!

Prok. Państwa: Więc....

Osk.: Proszę mię nie drażnić.... Ja wszystko powiem: nie chcę bowiem postradać życzliwości tych kilku jeszcze ludzi, którzy są dla mnie dobrzy i dlatego nie wymieniam ich nazwisk.

Prok. Państwa: Miałeś pan również liczne projekty małżeńskie. Z którą z pań chciałeś się pan ożenić?

Osk.: Ze wszystkiemi! (Wesołość).

Prok.: Ze wszystkiemi.... to mi już zupełnie wystarcza.... (Wielka wesołość).

Osk.: Były tu przecież w grze dłuższe odstępy czasu.

Prok.: Nie!...

Osk.: To jest przekręceniem faktów....

Przew.: Tego pan nie może mówić panu prokuratorowi.

Na tem o godzinie 2 minut 30 odroczył przewodniczący rozprawę do popołudnia.

Na popołudniowej rozprawie przystąpił trybunał do przesłuchania powołanych do rozprawy świadków, których jest około pięćdziesięciu.

Św. Aloizy Sucher, właściciel restauracyi, podał, że dr. Orłowski za swoje usługi przy uzyskaniu koncesyi na restauracyę zażądał od niego zaliczki w kwocie 200 koron. Gdy Sucher koncesyi nie otrzymał, zwrócił się do dr. Orłowskiego z prośbą, by po potrąceniu wydatków, resztę pieniędzy mu zwrócił. Dr. Orłowski nie uczynił jednak temu zadość, w skutek czego świadek zniewolony był wnieść przeciwko podsądnemu doniesienie do Izby adwokackiej.

Św. dr. Markus Popper stwierdził w swych zeznaniach, że dr. Orłowski przyprawił pewną firmę o znaczną stratę pieniężną, nie zabezpieczywszy w należytym czasie pretensyi tej firmy do jednego z jej dłużników. Fakt ten był przedmiotem dochodzeń dyscyplinarnych, przeprowadzonych przez Izbę adwokacką przeciw podsądnemu.

Św. Aloizy Stockinger, był przez dr. Orłowskiego przyjęty do jego kancelaryi jako kancelista i złożył na żądanie książeczkę Kasy oszczędności na 1.000 koron jako kaucyę. W dwa dni później pieniądze te podjął dr. Orłowski, o czem dowiedział się świadek, gdy w kilka miesięcy później z powodu braku zajęcia opuścił kancelaryę dr. Orłowskiego. Dr. Orłowski wypłacił mu pieniądze, pensyę jednak i procenta w kwocie 920 koron został mu dłużny.

Osk.: Świadek nie był tylko przez jeden dzień w mej kancelaryi, pensyę mu wypłaciłem. Tysiąca koron nie ja, lecz ktoś inny potrzebował,

Obr. dr. Porzer: Świadkowie ci nie zostają w żadnym stosunku z oskarżeniem. Są to „świadkowie ilustracyjni“, za pośrednictwem których chce się wywołać pewien nastrój!...

Przew. (przerywając): Nie mogę dopuścić do podobnych uwag. Świadków tych powołano po to, aby wykazać, w jakiem położeniu znajdował się oskarżony i jaki było jego postępowanie jako adwokata.

Z kolei przesunął się przez salę sądową cały szereg świadków, od których oskarżony wyłudził bądź to większe, bądź też mniejsze kwoty pieniężne, a które dopiero zwrócił pod groźbą wniesienia doniesienia karnego.

Św. adw. dr. Thenen, który objął kancelaryę po dr. Orłowskim, podał, że w kancelaryi dr. Orłowskiego znalazł przeszło 100 promes rozmaitych losów. Książek żadnych nie prowadzono, personal kancelaryjny nie miał nic do roboty, a dla skrócenia nudów przepisywał jedno i to samo po kilka razy.

Św. dr. Vieröckl, gdy zastępował w lecie r. 1900 byłego szefa dr. Orłowskiego, pożyczył podsądnemu 100 koron na stemple. Dr. Orłowski przyznał się wtedy przed świadkiem, że pieniądze potrzebne na stemple od klienta już otrzymał, użył je jednak na swoje potrzeby.

Przew.: Oskarżony przyznał się przeto przed panem do sprzeniewierzenia, aby otrzymać pożyczkę?

Osk.: Protestuję przeciwko temu zarzutowi....

Św.: Obstaję jednak przy swoich zeznaniach.

Osk. (wzburzony): Żądam zaprzysiężenia tego świadka.... Jeżeli pan chce wziąć to na swoje sumienie, proszę przysiądz!...

Trybunał świadka zaprzysiągł, poczem świadek powtórzył swoje poprzednie zeznania.

Św. Józef Wolek był przyjęty przez oskarżonego do jego kancelaryi. „Pobierałem — zeznał świadek — 70 do 80 zł. miesięcznej pensyi. Pożyczyłem dr. Orłowskiemu 4000 koron“.

Przew.: Czy było dużo do roboty w kancelaryi?

Św.: Mieliśmy ładną klientelę.... Posłów, księży, tak, że spodziewałem się, iż przyjdę napowrót w posiadanie swych pieniędzy.

Przew.: Czy załatwiano jakie sprawy posłów?

Św.: Nie.... Były tylko egzekucye....

Przew.: Przeciwko dr. Orłowskiemu?

Św.: Tak.

Przew.: I pan sądził, że będziesz mógł dlatego przyjść do swych pieniędzy? (Wesołość).

Św. Józef Stromowski, tapicer, podaje, że ma od dr Orłowskiego do żądania 1400 koron.

Przew.: W kwestyonaryuszu konkursowym oświadczył jednak pan, że jesteś zaspokojony.

Św: To spowodował dr. Orłowski. Odpowiedź bowiem na kwestyonaryusz dyktował memu siostrzeńcowi dr. Orłowski. (Poruszenie w sali).

Przew.: O tem niestety będziemy częściej słyszeć. Dr. Orłowski wywierał częstokroć w ten sposób wpływ swój na kwestyonaryusze konkursowe.

Osk.: Przepraszam, p. Stromowski był moim dobrym znajomym. Pytał mnie się o radę co ma z kwestyonaryuszem zrobić....

Prok. Państwa uśmiecha się.

Osk.: (wzburzony). Przez to nie pozbawił się p. Stromowski żadnego prawa.

Przew.: Pan przecie jako adwokat wie doskonale o tem, jakie ma znaczenie kwestyonarzusz konkursowy.

Św. Józef Günther, jubiler, zeznał, iż Orłowski kupił u niego kosztowności za 600 kor. na kredyt, nie można go było jednak skłonić do zapłaty. Dopiero gdy świadek zagroził doniesieniem karnem, otrzymał 200 koron.

Przew.: Pan przyszedł wreszcie do przekonania, że przynajmniej coś się uzyska, jeżeli się pogrozi policyą.

Świadek otrzymał następnie od podsądnego czek na Bank związkowy. Gdy go jednak chciał inkasować, wyśmiano świadka, gdyż czek w Banku tym nie miał pokrycia.

Dalsi świadkowi dr. Oswald Mühl i dr. Zygfryd Spitzer, adwokaci, zeznali, że podsądny interweniował bardzo często w egzekucyach przeciw posłom do Rady państwa, starał się o wstrzymanie kroków egzekucyjnych i zaręczał zawsze zapłatę dłużnych kwot słowem honoru. Słowa tego jednak niestety nie dotrzymywał.

Po stwierdzeniu, że przeciw dr. Orłowskiemu wdrożonych było 111 egzekucyj, odroczył przewodniczący rozprawę do jutra wtorku.

(Telefonem).

Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał proboszcza wiedeńskiego ks. Eichhorna i cały szereg kobiet, które na anonse, ogłoszone w dziennikach, zgłaszały się do Orłowskiego w celach matrymonialnych, a które Orłowski ponaciągał na rozmaite sumy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z kolei. Eksploatacyę ruchu na linii kolei lokalnej Mori-Arci-Riva nad jeziorem Gazda obejmuje z dniem 29 b. m. c. k. uprzywilejowane Towarzystwo kolei południowej (Südbahn) i otwiera w tym celu umyślne kierownictwo ruchu w Arco.

Kalendarzyk rybacki. W lutym nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb.

Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne między godziną 11 a 2 można łapać na wędkę: karpie, głowacice, lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie; węgorza na wędkę mocną.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 37·70 do 37·80, *loco* Ołomuniec 36·40 do 36·50, *loco* Berno 36·70 do 36·80, na styczeń-luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 83·50 do 84·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 51·40 do 51·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39 — do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan złożył dnia 22 b. m. po południu wizytę Najd. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, jako też Jego Małżonce ks. Zofii Hohenberg i zabawił u Nich prawie pół godziny.

Dnia 22 b. m. rano powrócili z Berlina do Wiednia austryaccy delegaci dla przeprowadzenia traktatu handlowego, szef sekcyjny dr. Rössler i radca ministeryalny Ministerstwa kolei dr. Schonka. W nocy tegoż dnia obaj wymienieni delegaci udali się napowrót do Berlina.

W ciągu dnia konferował szef sekcyjny dr. Rössler z P. Prezydentem Ministrów, jakoteż z P. Ministrami handlu, skarbu i rolnictwa. Równocześnie odbyła się w Budapeszcie konferencya prezydenta ministrów hr. Tiszy z ministrami handlu i rolnictwa przy udziale fachowych referentów. Materyalnie można traktat uważać za zawarty; pozostaje tylko formalne jego załatwienie, które prawdopodobnie dojdzie do skutku w ciągu bieżącego tygodnia.

Do *Pester Lloydu* donoszą z Steinamanger, że w Sagboba wywrócono powozy, którymi jechali kandydaci liberalni, w Palfa tłum obrzucił śniegiem kandydata liberalnego, a w Semien opozycyjni podpalili dwa domy, na których były zatknięte chorągwie liberalne. Domy te spłonęły.

Z Paryża telegrafują:

Wczoraj po południu zebrali się ministrowie, celem ustalenia tekstu oświadczenia rządu, które będzie odczytane w parlamencie w piątek.

Następnie przedstawił się gabinet Loubetowi w pałacu Elizejskim.

Parlament zwołano na piątek.

Włoska Izba deputowanych zebrała się wczoraj na obrady. Prezydent gabinetu Giolitti przedłożył projekt ustawy o liście cywilnej na czas rządów króla Wiktora Emanuela III.

Książę bułgarski Ferdynand przybędzie jutro, we czwartek, do Berlina, gdzie w czasie swego pobytu będzie gościem cesarza Wilhelma.

Z Belgradu donoszą: Rząd postanowił wnieść do skupczyny projekt nowej pożyczki dopiero po pewnym czasie. Napaści na rząd utrudniają pomyślne przeprowadzenie transakcyi finansowej zagranicą.

Dzienniki petersburskie, na podstawie informacyj, otrzymanych w ministerstwie spraw zagranicznych, zaprzeczają podanej w gazetach zagranicznych pogłosce o bliskiem ustąpieniu ministra spraw zagranicznych, hr. Lamsdorfa.

Russ. Wied. powtarzają za dziennikiem *Naszi Dni* wiadomość, że ministrem sprawiedliwości zostaje obecny wice-minister Manuchin.

Z Waszyngtonu telegrafują: Prezydent Wenezueli, Castro, zerwał rokowania z posłem Stanów Zjednoczonych, Bovenem, tudzież z przedstawicielami innych państw w sprawie postawionych przez nich żądań i wniesionych reklamacyj o niedopełnienie dawniejszych umów.

Położenie jest niebezpieczne, ponieważ Castro zdecydowany jest na wszystko.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 25 stycznia. Izba panów zebrała się dziś o godz. 2 po południu na posiedzenie. Prezydent ks Windisch-Graetz wspomniał o nadeszłem do Izby piśmie w sprawie ustąpienia dr. Koerbera, przyczem podał do wiadomości, że z tego powodu ustnie wyraził b. Szefowi gabinetu podziękowanie za okazywaną zawsze życzliwość i poparcie dla Izby. Następnie zawiadomił o piśmie w sprawie zamianowania br. Gautscha i nowych Ministrów.

Baron Gautsch przedstawił nowych PP. Ministrów i złożył imieniem Rządu oświadczenie, takie same, jak wczoraj w Izbie posłów. Kończąc wywody, zaapelował do Izby panów, by jemu i jego kolegom w trudnem i odpowiedzialnem zadaniu użyczyła poparcia. Rząd sądzi, że może tem pewniej liczyć na spełnienie tej prośby, gdyż Izba panów zawsze dawała wyraz swemu patryotycznemu usposobieniu dla dobra Państwa i w ciężkich chwilach zachowywała konieczną dla należytego działania objektywność. Izba niech będzie przekonaną — mówił baron Gautsch — że Rząd starać się będzie pozostawać zawsze w najściślejszem porozumieniu z Izbą i wszelką inicyatywę ku przywróceniu parlamentarnego i politycznego pokoju powita z radością. (Żywe oklaski).

Nowi członkowie Izby biskup ks. Rziha i br. Hackelberg złożyli przyrzeczenie.

Przewodniczący poświęcił następnie wspomnienie pośmiertne członkowi Izby Mauthnerowi.

Wniosek hr. Schönborna w sprawie pierwszego czytania jego wniosku w przedmiocie uzupełnienia patentu o noszeniu broni postawiono na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Z porządku dziennego radca Dworu Lammasch uzasadniał swój wniosek, dotyczący poprawy przepisów o ochronie czci.

Po dłuższej przemowie p. Lammascha zabrał głos kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein i zapewnił, że lojalnie pracował nad urzeczywistnieniem tego tak ważnego pod względem socyalnym wniosku; z prawdziwą przyjemnością starać się będzie przedłożyć Izbie jak najszybciej rezultat, zadowalający wszystkich. (Oklaski).

Wniosek p. Lammascha przydzielono komisyi prawniczej, poczem baron Walterskirchen zdał sprawę z rozmaitych petycyj.

Wiedeń, 25 stycznia. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o trzy kwadranse na 12. Blisko pół godziny trwało odczytywanie interpelacyj i wniosków, dosłowne na żądanie Klofacza.

Następnie podał przewodniczący do wiadomości, że z uczynionych na początku bieżącej sesyi 181 naglących wniosków, wszystkie — z wyjątkiem 14 — cofnięto. W rzędzie niecofniętych jest 11 nagłych wniosków czeskich radykałów; 2 wnioski p. Breitera mianowicie 1. w sprawie *incompatibilitatis* posłów, 2. w sprawie wyboru komisyi dla zbadania zarzutów działania na szkodę Skarbu Państwa i wyzyskiwania poselskiego mandatu, zwróconych przeciw pp. hr. Wodzickiemu, Jędrzejowiczowi, Niementowskiemu, Małachowskiemu i Walewskiemu; wreszcie jeden nagły wniosek p. Walewskiego co do wyboru komisyi dla zbadania zarzutów, przeciw niemu podnoszonych.

Z kolei przeszła Izba do obrad nad naglącym wnioskiem p. Choca i tow. w sprawie zmiany §. 8 ustawy wojskowej. Zabrał głos Choc celem uzasadnienia nagłośei.

P. Choc przemawiał półtrzecia godziny, przeważnie po czesku. Zaznaczył on, że czescy radykali nie mają zaufania do nowego P. Prezydenta Ministrów i nie myślą, aby **ten zechciał wypełnić żądania Czechów.** W otwartej następnie dyskusyi nad nagłością wniosku Choca zabrał głos p. Baxa.

Wiedeń, 25 stycznia. *Wiener Ztg.* ogła: Najj. Pan nadał nnczelnikowi filii Banku austro-węgierskiego we Lwowie, Wiktorowi Freibergerowi, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 25 stycznia. *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że radca ministeryalny w Ministerstwie handlu, dr. Rudolf Schuster, mający tytuł i charakter szefa sekcyjnego, mianowany został dyrektorem urzędu pocztowych kas oszczędności, przy równoczesnem zamianowaniu go szefem sekcyi *ad personam*.

Petersburg, 25 stycznia. (Urzędowo). Miastu Saratow grozi cholera.

Rozruchy w Rossyi.

Ukaz carski.

Petersburg, 25 stycznia. *(Petersburska Agencya telegr.)* Dzisiejszej nocy ogłoszono następujący carski ukaz, który ma być wykonany przez senat:

„Wydarzenia dni ostatnich w Petersburgu wykazały konieczność nadzwyczajnych, odpowiadających okolicznościom zarządzeń dla utrzymania porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego uważamy za rzecz konieczną utworzyć urząd petersburskiego generał-gubernatora, a to na podstawie postanowień ustawowych o szefach głównych gubernij i następujących reguł:

1. Petersburskiemu generał-gubernatorowi poddane są miasto i gubernia Petersburg.

2. W kwestyach dotyczących utrzymania porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego poddane są generał-gubernatorowi wszystkie lokalne władze cywilne i zakłady wychowawcze wszelakich gałęzi.

3. Generał-gubernator ma prawo w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych chwycić się zarządzeń podanych, w art. CXL. statutu cenzury.

4. Pominąwszy prawo wydawania przymusowych zarządzeń według przepisów ustawy o zaostrzonej ochronie, może generał-gubernator wydawać przymusowe zarządzenia w sprawach dotyczących spokoju publicznego i porządku w swoim okręgu urzędowania, ustanawiając kary i postępowanie w wypadkach przekroczenia takich zarządzeń, zgodnie z art. 15 i 16 o zaostrzonej ochronie, przyczem generał-gubernator załatwienie tychże kwestyj może poruczyć poddanym sobie petersburskiemu gubernatorowi i prezydentowi miasta.

5. Generał-gubernator otrzymuje prawo dla poparcia władz cywilnych zawezwać wojsko, o ile to uzna za rzecz konieczną i według swej opinii ustalić rodzaj broni, jakotéż ilość wojska, które ma podlegać jego rozkazom.

6. Generał-gubernatorowi poddane są w jego okręgu urzędowania petersburska administracya żandarmeryi, jakoteż żandarmi kolejowi, a w policyjnym kierunku wszystkie władze i osoby urzędowe w strefie wywłaszczeń w celach kolejowych.

7. Generał-gubernatorowi w policyjnym względzie poddane są wszystkie fabryki i warstaty w jego okręgu urzędowania.

8. Wszelkie uprawnienia ministra spraw wewnętrznych co do zatwierdzania w urzędowaniu członków władz komunalnych i ziemstw okręgu stolicy i gubernii przechodzą na generał-gubernatora.

9. Generał-gubernator może zakazać poszczególnym osobom pobytu w jego okręgu urzędowania.

Petersburg, 25 stycznia. *Ross. Ag. telegraficzna* donosi: Ubiegłej nocy aresztowano Karejewa, literatów: Beszechowa i Anneskiego, oraz radnych miejskich i adwokatów: Kedrina i Szujknikowa.

Moskwa, 25 stycznia. *(Pet. Ag. tel.)*. Na giełdzie odbyła się wczoraj konferencya fabrykantów. Uchwał nie można było powziąć, ponieważ robotnicy żądań żadnych nie postawili, a tylko z sympatyi dla swych kolegów petersburskich pracę wstrzymali. Fabrykanci porozumieli się co do tego, by wyczekiwać dalszych wydarzeń. Strejk objął 15 do 20 fabryk, zatrudniających mniej więcej 10.000 robotników. Wszędzie ten sam widok: chętni do pracy są przez obcych robotników gwałtem zmuszani do zaniechania jej. We wszystkich drukarniach praca odbywa się prawidłowo; spodziewają się zatem, że dzienniki w czas zdołają wyjść. Oddział kozaków dziś parę razy w przedmieściach rozpraszał robotników nahajkami. — W dzielnicy Iwanow także piechota i kawalerya zostały skonsygnowane. Strejkujący wystawili pisemne oświadczenie, że nie mają żadnych skarg do podniesienia.

Rada miasta wybrała wczoraj 113 głosami przeciw 10 ks. Golicyna zwierzchnikiem miasta.

Głos angielskiego ministra wojny.

Londyn, 25 stycznia. Minister wojny, Arnold Forster, oświadczył w mowie, wygłoszonej wczoraj, że kto zajmuje odpowiedzialne stanowisko, musi powstrzymywać się od wszelkich słów, któreby mogły zaostrzyć jeszcze przesilenie lub ciężkie położenie obcego mocarstwa. Najlepszą demonstracyę, jaką można objawić dla narodu rossyjskiego, jest wyrazić mu życzenie, aby jego urządzenia państwowe przynosiły mu takie samo dobro, jakie urządzenia angielskie przynoszą narodowi angielskiemu. Byłoby rzeczą zawiłą chcieć mówić o wpływie zajść rossyjskich na ludność angielską. Dotychczas stosunki w Rossyi doprowadziły do władzy silną potęgę wojskową, a jak długo to trwa, musi Anglia czuwać. Ale to nie powstrzyma Anglii od objawienia rossyjskiemu narodowi swej sympatyi w czasie ciężkich doświadczeń.

Ruch strejkowy.

Kowno, 25 stycznia. *(Pet. Ag. tel.)*. Robotnicy fabryki Tilmana zawiesili wczoraj rano pracę. Żądają oni zmiany niektórych postanowień regulaminu fabrycznego, jakoteż podwyższenia płacy. Odpowiedzi na te żądania nie wyczekiwali. Pod presyą robotników z fabryki Tilmana, także robotnicy wszystkich innych fabryk zaprzestali pracy. Zamknięto wszystkie sklepy. Dotąd porządku nie zakłócono.

Różne wieści.

Petersburg, 25 stycznia. Według urzędowego uwiadomienia, car wyraził nowomianowanemu petersburskiemu generał-gubernatorowi, gen. Trepowowi, za nadzwyczaj gorliwą służbę, pełnioną przezeń na dotychczasowej posadzie starszego policmajstra Moskwy, swe podziękowanie.

Londyn, 25 stycznia. *Daily Express* donosi pod datą wczorajszą: Przywódca anarchistów, Piernikow, przybył z Genewy do Londynu i wieczorem z Hull pojechał do Rossyi.

Londyn, 25 stycznia. *Standard* dowiaduje się z Petersburga: Gapon wystosował do wojska pismo, które w tysiącach egzemplarzy rozdano. W tej odezwie proklamuje on „świętą wojnę“ i uwalnia żołnierzy od przysięgi wierności dla cara.

Komitet liberalny ogłosił manifest, w którym powiada, że rząd wypowiedział ludowi rossyjskiemu wojnę. Cały naród musi wesprzeć pracę robotników, gdyż dla wspólnej sprawy podjęli oni walkę. Manifest ten zaopatrzony jest w 250 podpisów.

Londyn, 25 stycznia. Jak donosi *Daily News*, większość fabryk i składów towarów w Petersburgu, Moskwie i Rydze ze względu na położenie w Rossyi, ubezpieczono od rabunku.

Londyn, 25 stycznia. *Daily Mail* donosi z Helsingforsu pod datą 24 b. m.: Tłum kilkotysięczny przeciągał wieczorem przez miasto, niosąc czerwony sztandar. Wybito szyby w licznych restauracyach i hotelach. Tłum ten składał się przeważnie z młodych chłopców. Policya dopiero później interweniowała i aresztowała kilkadziesiąt osób.

Wojna rossyjsko-japońska.

Waszyngton. 25 stycznia. *Biuro Reutera* donosi: Tutejszy chiński poseł wręczył sekretarzowi stanu Hayowi odpowiedź Chin na znane rossyjskie zażalenia o naruszeniu przez Chiny neutralności. Rząd chiński oświadczył tedy, że nie zaniedbuje ścisłej neutralności i dążności Chin są w ogóle pokojowe, jak tego domagały się mocarstwa. Przeciwnie Chiny są przekonania, że Rossya w kilku wypadkach naruszyła neutralność Chin.

Tokio, 25 stycznia. Według doniesień z japońskiej głównej kwatery koło Hsienchang, Japończycy wyparli w poniedziałek rossyjską kawaleryę w sile jednego szwadronu na północny-zachód od Waicziku z pozycyj. Japończycy zdobyli kilka koni i broń. Inny oddział japoński pobił Rossyan koło Hamhöung i zabrał 5 Rossyan do niewoli, zdobył konie i broń. Rossyanie stracili 20 zabitych i rannych.

Londyn, 25 stycznia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Szangaju pod datą wczorajszą, że w szpitalu w Porcie Arthura znajduje się jeszcze 15.000 chorych. Pięćset ludzi od czasu kapitulacyi zmarło.

Po zamknięciu numeru.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Fryderyk przybył w poniedziałek wieczorem z Madrytu do Paryża a wczoraj wieczorem wyjechał z powrotem do Wiednia.

W Lublanie zmarł we wtorek dr. Adolf Schaffer, członek kraińskiego Wydziału krajowego, b. poseł do Rady państwa.

Ośm tysięcy koron w banknotach, znaleziono onegdaj w skrzynce pocztowej, znajdującej się na ścianie urzędu pocztowego we Wsetinie. Przypuszczają, że pochodzą one z kradzieży.

Generał-gubernatorem warszawskim mianowany został wedle niewiadomo skąd zaczerpniętej informacyi *Local Anzeigera* — w miejsce chorego Czertkowa, dotychczasowy naczelnik policyi petersburskiej, gen. Fułłon.

Król Piotr serbski skutkiem przeziębienia zachorował lekko i z porady lekarzy nie opuszcza pokoju.

W Palance, w Serbii, popełniono onegdaj morderstwo na osobie kupca Matica, jego żony i służącego. Przypuszczają, że powodem morderstwa była zemsta z pobudek politycznych.

Prasa francuska bardzo niejednolite zajęła stanowisko w obec zaburzeń w Rossyi. *Gaulois* pisze, że surowość, z jaką wojsko wystąpiło w niedzielę, konieczna była dla ratowania powagi rządu. *Libre Parole* naigrawa się z robotników, którzy „przekładają parę nowych butów nad reformy“. Wprost pochwalają energiczne wystąpienie rządu *Journal des Débats* i *République Française.*

Z całkiem innego tonu odzywają się pisma o zabarwieniu socyalistycznem. *Humanité* żąda, by Francya zaprotestowała przeciwko rzezi i rozpisuje składki na ofiary okrucieństwa. *Aurore* sądzi, że w niedzielę rozpoczęła się walka na śmierć i życie. *Le Siècle* powiada: Czemże wszystkie okropności walk pod Portem Arthura w porównaniu z rzezią na Wasilewskim Ostrowie i pod Zimowym pałacem? Ale to przybierze wkrótce inny obrót, skoro tylko — nauczeni doświadczeniem — robotnicy zorganizują się należycie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 stycznia 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 786·—, Akcye Anglobanku 291·25, Akcye Unionbanku 555·50, Akcye Länderbanku 456·50, Akcye Bankvereinu 553·50, Akcye Bodencredit 1005·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 546·—, Akcye kolei państwowych 645·—, Akcye kolei Południowej. 87·50, Akcye kolei Elbethal 414·—, Akcye kolei Północnej 5520·—, Akcye kolei czerniowieckiej 586·—, Akcye Alpiny 509·—, Akcye Rima Muranyi 524·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2447·—, Akcye Fabryki broni 541·—, Akcye Tureckie tytoniowe 332·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1060·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·05, Renta majowa 100·20, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 98·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·25, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·70, Losy tureckie 132·—, Marki 117·52, Ruble 253·25.

Usposobienie rezerwowane.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. stycznia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. W. hr. Mołodecki z Monasterzysk, W. Małecki z Turad, F Horodyski z Trybuchowiec, H. Kiełczewski z Podola, J. Wężyk z Krakowa, W. Wiktor z Woli.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. stycznia 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	590	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. stycznia 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·15	100·35
styczeń lipiec	100·10	100·30
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100·50	100·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	158·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·60
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	279·—
„ „ 1864 po 50 zł.	274·50	278·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·75	294·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·60	119·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	100·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506·—	508·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·25	101·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług pańsswa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·35	98·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	164·—	166·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213·—	216·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·50	214·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·—	99·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	103·95
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·15	100·15
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	101·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	308·—	318·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	300·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·60
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·10	100·10
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·35	109·35
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·65	101·65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·65	101·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·60	93·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	22·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	486·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	182·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·65	55·65
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	218·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	292·50	293·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2860·—	2862·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·—	667·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	778·—	780·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	540·—	542·—
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	455·—	456·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1628·—	1638·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	550·—	551·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	250·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	425·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520·—	5550·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	586·—	588·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	408·—	409·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	895·—	905·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	674·—	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1060·—	1070·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	501·50	502·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2430·—	2440·—
Schodnicy 500 kor.	690·—	700·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	307·—	310·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·45	117·65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	240·40
Paryż za 100 franków	95·60	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·85
Włoskie banki	95·47½	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·50	23·57
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·90
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 616/4 (6) [579 2—3]

Na żądanie Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej lwh. 1515 ks. gr. gm. Toki, wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów ozimych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 26.157 kor.

Najniższa cena wynosi 17.438 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. E. 1691/4 (4) [558 2—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez adw. dra Hahna w Haliczu, odbędzie się dnia 20. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności whl. 1759 gm. Halicz, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 kluczów do drzwi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 810 kor., przynależności zaś na 1 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 405 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 787/4 (3) [563 2—3]

Dnia 24. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 306 i 634 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależytościami.

Nieruchomości te oceniono na 8800 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5867 kor.

Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Milówka, 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1012/4 (5) [562 2—3]

Dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 146, 23/384 części realności lwh. 443, 1/2 realności lwh. 447, 2/8 części realności lwh. 449 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależytościami.

Nieruchomości te oceniono na 4539 kor. 75 hal., przynależności na 200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3159 kor. 86 hal.

Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzec można w sądzie, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Milówka, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1013 4 (6) [564 2—3]

Dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1205 ks. gruntowej gminy Milówka z przynależytościami.

Nieruchomości te oceniono na 6705 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4470 kor.

Dokumenta, odnoszące się do tej sprzedaży, przejrzeć można w sądzie, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Milówka, dnia 3. stycznia 1905.

[597 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 30. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 31. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 1. lutego 1905 r. od 10 do 12 godz.: towary bławatne i galanteryjne.

Piątek 3. lutego 1905 r. od 10 do 12 godz.: różne trunki, suknie damskie i kosztowności i obraz olejny.

Sobota 4. lutego 1905 r. od 4 do 8 godz.: tanie meble, garderoba stara i 6 warstatów stolarskich.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. stycznia 1905.

L. 167.982. [586 1—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na rzece Tanwi pod Ulanowem i Wólką tanewską od ujścia do Sanu t. j. od km. 0.000 do km. 3.000 mających się wykonać we własnym zarządzie w ciągu roku 1905 i 1906, odbędzie się dnia 10. lutego 1905 r. o godzinie 12-tej w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów faszynowych, potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu wynosi około:

a) 5634·00 m³ faszyn wiklowych,
b) 11266·00 m³ faszyn lasowych,
c) 253.5 0 sztuk kołków faszynowych,
d) 2535 wiązek świeżych witek wiklowych.

Wyżej podane ilości materyałów o wartości fiskalnej 45.968·00 koron mają być dostawione do budowy w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez Ekspozyturę c. k. kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku, i mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procentów) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać ceny wyższej za materyały, dostarczone we większej ilości, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy jakoteż ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, gdzie także do godziny 12-tej w południe mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie (2000) dwa tysiące koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie, nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie nie zaopatrzone stemplem i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Na zewnętrznej stronie koperty oferty należy umieścić napis: „Oferta na dostawę materyałów faszynowych do budowli na Tanwi od klm. 0 000 do 3.000".

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. stycznia 1905.

(Wzór oferty)

Stempel
1 kor.

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązują (my) się w czasie od 1. marca 1905 do końca grudnia 1905 dostarczać w terminach przez Ekspozyturę c. k. kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Tanwi od klm. 0.000 do 3.000 w ilościach i pod zastrzeżeniem w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . .
(cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

Przemyśl, dnia 10. lutego 1905.

L cz. E. 1074 4 (7) [553]

Na żądanie Gminy miasta Czchowa, odbędzie się dnia 10. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya realności lwh. 207 w Czchowie, wraz z budynkami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3138 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi 2092 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 12. grudnia 1904.

L cz. E. 2065/4 (5) [578]

Dnia 16. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27. w Mielcu odbędzie się licytacya realności lwh. 186 ks. gr. gm. Kliszów objętej oszacowanej na kwotę 2050 kor. i realności lwh. 250 ks. gr. gm. Kliszów oszacowej na kwotę 2200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności lwh. 186 ks gr. gm. Kliszow objętej 1367 kor. odnośnie do realności lwh. 250 ks. gr. gm. Kliszow objętej 1467 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 26. grudnia 1904.

L. cz. E. III. 2280 4 (4) [557]

Dnia 22. lutego 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biuro Nr. 9 odbędzie się licytacya 1/3 części whl. 1406 gminy Zarzecze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 266 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 174 kor. 44 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 8. stycznia 1905.

L. cz. E. III. 2097/4 (8) [556]

Dnia 22 lutego 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya 1 3 części whl. 468 gminy Łanczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 300 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. E. II. 1923/4 (12) [602]

Dnia 23. marca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności pod l. k. 1556⅙ we Lwowie lwh. 1672 I. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 8490 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4245 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 5. stycznia 1905.

L. cz. E. 886 4 (2) [595]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Sanoku odbędzie się dnia 28. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności whl. 589 ks. gr. gm. kat. Bukowsko, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 180 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi 120 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 21. grudnia 1904.

L. cz. E. 3075/4 (6) [610]

W sprawie egzekucyjnej Józefa Dörflera przeciw Izraelowi Kolmanowi di Apfelgrün i tow. o zniesienie współwłasności realności lwh. 233 ks. gr. Stryj objętej, odbędzie się w sądzie tutejszym, w sali rozpraw Nr. 36 dnia 14. lutego 1905 o godz. 9 przed południem licytacya realności lwh. 233 kgr. Stryj objętej.

Realność ta cenioną została na 9405 kor. 15 hal.

Najniższa oferta wynosi 4702 kor. 58 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, 17. grudnia 1904.

Ч. спр: Е. 2949 4 (10) [583]

Дня 28. лютого 1905 перед полуднем о 10 годинї в низше означенім суді, комната ч. 14, відбуде ся переторг реальности обнятої вик. гіп. 361 кн. гр. гром. Замарстинів.

Продати ся маюча недвижимість, єсть оцїнена на 6063 кор.

Найнизша подача виносить 4042 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (виказ гіпотечний, виказ катастральний, протоколи оціненя і т. д.), можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 14, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустною, належить найдальше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо інакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи для котрих під той час що до недвижимости якієсь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді як би оні не мешкали в области низше означеного суду, ані не вскaзали писменно повновластця для доручень, шешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий С. II., Відділ IV.

Львів, дня 31. грудня 1904.

Upadłości.

L. cz S. 1/5 (1) [574 2—3]

Edykt konkursowy.

C k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Schulima Mehlera, właściciela realności i nieprotokołowanego kupca w Tuchli.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. adjunkta sądowego Romańczuka w Skolem zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Rosta w Skolem.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26. stycznia 1905, o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Skolem, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, choćiażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Skolem najdalej do dnia 14. lutego 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego za-

stępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Skolem lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. stycznia 1905.

Konkursa.

L. 7069/II. [541 3—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Jezierzanach obok Buczacza z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego 580 kor. rocznie.

2) W Polance wielkiej z poborami 3 kl. 2 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego.

3) W Wiśniowej obok Dobczyc z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Dobczyc i z powrotem.

4) W Kniażem, z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 718 kor. rocznie na służącego;

5) W Kalinowie i

6) W Koniuszkach siemianowskich z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służących później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2. lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 17. stycznia 1905.

L. Prez. 1021. [538 3—3]

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 18. Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady sług sądowych z dniem 28. lutego 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 18. stycznia 1905

L. Prez. 1021 [537 3—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu ogłoszonego w Nr. 18, Gazety Lwowskiej oznajmia się, że konkurs na posadę naczelnika, kontrolora, kasyera, oficyałów, asystentów i praktykantów przy nowokreowanym cywilno-sądowym urzędzie depozytowym we Lwowie, z dniem 10. lutego 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 18. stycznia 1905.

L. 66/05 [592 1—3]

Konkurs.

Gmina Bursztyn rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady lekarza miejskiego z płacą roczną 900 kor.

Ubiegający się kandydaci mają wnieść podanie z odnośnemi świadectwami odbytej praktyki lekarskiej na ręce Zwierzchności gminnej w Bursztynie do 10. lutego b. r.

Bursztyn, dnia 20. stycznia 1905.

L. 8661. [600]

Konkurs.

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu trzech ewentualnie więcej posad poborców podatkowych w IX. klasie rangi, czterech ewentualnie więcej posad kontrolorów podatkowych w X. klasie rangi, jednej ewentualnie więcej posad oficyałów podatkowych w X. klasie rangi i sześciu ewentualnie więcej posad adjunktów podatkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, że posiadają przepisane wymogi a w szczególności, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych, oraz że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy i z którymi urzędnikami skarbowymi tego kraju w czynnej służbie pozostającymi są spokrewnieni względnie spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, którzy mają wymogi przepisane ustawą z d. 19. kwietnia 1872 (dz. u. p. Nr. 60.) i rozporządzeniem ministeryalnem z 27. lutego 1891 (dz. u. p. Nr. 31.) a mianowicie:

1. przepisane studya tj. niższe gimnazyum lub niższą szkołą realną albo z niemi na równi stojący wojskowy zakład wychowawczy;

2. wykażą się odbytą sześciomiesięczną praktyką próbną przy jednym z urzędów podatkowych i egzaminem podatkowym z dobrym postępem i którzy

3. wykażą, że władają obydwoma językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie będą mieli przy rozdawaniu posad adjuntów podatkowych pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Podoficerom ukwalifikowanym, którzy nie ukończyli IV. klasy szkół średnich, jednak posiadają resztę przepisanych wymogów, będzie nadaną z kolei między praktykantami tylko każda czwarta posada adjunkta podatkowego.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 23. stycznia 1905.

Wyroki prasowe.

Zl. 13. [587]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1905, Pr. 6/5, die Weiterverbreitung der Nr. 197 der Zeitschrift: „L'Assiette au Beurre“ (7 Janvier 1905) vom 7. Jänner 1905 wegen der vorletzten Seite abgedruckten Illustration: „Ce bon François Joseph“ samt Text in der Stelle von „Desole par“ bis „Suisse“ nach 63 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Jänner 1905, Pr. 2/5, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Samostatne Smery“ vom 7. Jänner 1905 wegen des Artikels; „Justicia fundamentum regni“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Jänner 1905, Pr. 1/5, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Obrana lidu“ vom 13. Jänner 1905 wegen der Stelle von „Ctyrycet pet“ bis „prijata“ und der Notiz: „A proto at zije dnesni poradek“ nach §§ 63 und 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

Zl. 14. [588]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Roveredo hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Jänner 1905, Pr. 22/4, die Weiterverbreitung der sogenannten Strenna (1905) der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo“, herausgegeben von der Druckerei F. Miori wegen des Titelbildes; wegen der Worte „lenta biscia“ bis „via con se“ des Artikels: „Castellcorno“; wegen des Sonetts: „Nell'ora del periglio“ auf Seite 10 von „O gran Genio d'Italia“ bis „trepidi anelanti“; wegen des Gedichtes: „Vaticinio“ auf Seite 18 von „La in fondo“ bis „lontano amore“, von „Talor dall' implacata“ bis „giorni della liberta“; wegen des „Enigma archeologico“ auf Seite 19 von „Non“ bis „Ere“ und wegen des Artikels: „Visione“ auf Seite 20 von „una figura alta“ bis „paese rude“ sowie von „Innsbruck“ bis „dalle convalli“ nach §§ 58 e und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Jänner 1905, Pr. I. 7/5, die Weiterverbreitung der Nr. 6 und 7 der Zeitschrift: „Skolsky obzor se zvlastni prilohou ‚Moravska Hlidka‘“ vom 13. Jänner 1905 wegen der Stellen von „Predstavuji-li si nasi“ bis „ve Smrdove u Pacova“, von „Nezbude jine pomoci“ bis „jineho prostreeku nezbyva“ des Artikels: „Z Cechtic“; von „Aby lide vedeli“ bis „shroti sama sebou“ des Artikels; „Zpravy“ in der Beilage „Moravska Hlidka“ nach §§ 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in B.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 12. Jänner 1905, Pr. 1/5, die Weiterverbreitung der im Verlage von Josef Wendler in Schaiba erschienenen Flugschrift: „Zur Aufklärung“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Jänner 1905, Pr. 1/5, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 13. Jänner 1905 wegen des Artikels: „Neslychany pripad tridni justice“ nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 15. [489]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Jänner 1905, Pr X. 2 5, die Weiterverbreitung der Nr 34 der Zeitschrift: „Il grido della folla“ ddo. Mailand, 19. November 1904 nach §§ 65 a, 122 b und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Jänner 1905, Pr. 8 5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Lidove Proudy“ vom 13. Jänner 1905 wegen der Stellen von „Z cele teto rady“ bis „hnusnych neresti“ und von „Probirame-li se“ bis „v mire az uzasne“ des Artikels: „Kolik bylo svatych otcu?“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Jänner 1905, Pr. 1/5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Generalstreik“ vom 15. Jänner 1905 wegen der Stelle von „Besondere“ bis „zu verzeichnen ist“ des Artikels: „Aus den Odysseen eines Rebellen“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Jänner 1905, Pr. 1/5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Prvni neodvisly casopis lidovy ‚Volne Slovo‘ prazskych predmesti“ vom 11. Jänner 1905 wegen der Stellen von „Nebot se muze stati“ bis „nepratelstvi“ und von „a jeste vetsi“ bis „pod cizim porucnictvim“ des Artikels: „Politicka uvaha na pocatku roku 1905“ nach § 63 St. G. verboten.

Zl. 16. [590]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Jänner 1905, Pr. 2/5, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Zajmy obcanske“ vom 14. Jänner 1905 wegen des Artikels: „Zemska skolni rada v Cechach — lokajem klerikalu“ nach §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Jänner 1905, Pr. 1 5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Druckschrift: „Hlasy ze zapadni Moravy“ vom 13. Jänner 1905 wegen der Stellen von Anfang bis „nasbiral“ und von „V tech vychovavaji“ bis „Vondratschek“ des Artikels: „Zpoved Ahasvera“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 17. [591]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Jänner 1905, Pr. V. 1 5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift; („Il Proletario“) „La Terra d'Istria“ vom 14 Jänner 1905 wegen der Artikel: „Parole d'oro“ und von „L'anarchismo borghese“ nach § 305 St G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Jänner 1905, Pr. 9 5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift; „Zar“ vom 19. Jänner 1905 wegen der Stelle von „Panovnici, slechta“ bis „z prace jinych“ und von „Privilegovani“ bis „koutech sveta“ des Artikels: „Zima“ und wegen des Artikels: „Politicky katechismus“ nach §§ 63 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 18. Jänner 1905, Pr. 4/5, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in der Druckerei des Dr. Karl Pickert in Leitmeritz gedruckten und im Verlage des deutschen Volksrates für Böhmen erschienenen Druckschrift: „Weisungen für die Bezirks- und Ortsräte des deutschen Volksrates für Böhmen“ wegen der Stellen von „und darauf zu achten“ bis „Dienstboten anstellt“ und von „dafür zu sorgen“ bis „unterstützt werden“ nach §. 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 16 4 [337 3—3]

Iwana Mecha z Krzywego uznaje się głupkowatym. Kuratorem ustanowiono Michała Bohonosa z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, 6. października 1904.

L. cz. IV. 8/4 [265 3—3]

1. Jente Popper, 2. Marya Landner, zam. Tyrcha, 3. Władysław Dahlke, 4. Tacyanna Boturyn, 5. Jadwiga Raschek, 6. Karol Urbański, 7. Jan Zubik, 8. Anna Szegda, 9. Marya Jędrzejczyk, 10. Mathilde Ballon zam. Werthen, 11. Wiktorya Chimiakowa, zostali uznani umysłowo chorymi, kuratorami ustanowieni: ad 1. Alter Szostek, ad 2. dr. Baruch Wittlin, ad 3. Feliks Dahlke w Samborze, ad 4. Piotr Boturyn w Rogóźnie, ad 5. Franciszek Raschek, ad 6. Wawrzyniec Strojny w Biskowicach, ad 7. Emil Hingler, ad 8. dr. Mieczysław Jabłoński, ad 9. Stanisław Jędrzejczyk, ad 10. Michał Werthen w Schönberg koło Berlina, ad 11. dr. Tadeusz Dwernicki.

Lwów, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. IV. 88/93. (6) [431 1—3]

Wanio Mykitiak, syn Sydora z Banicy umysłowo niedołężny, kuratorem jogo Teodor Szczypczyk z Piorunki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. P. 163 4 (3) [469 1—3]

Rozalia Horaczek z Sądowej Wiszni uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Horaczka z Sądowej Wiszni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 17. grudnia 1904.

L. cz. L. 12/4. (10) [466 1—3]

Za marnotrawczynię unano Antoninę Jałowcową w Dulczówce.

Kuratorem ustanowiono Wojciecha Jałowca w Dulczówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. P. 365 4. (8) [499 1—3]

Wasyla Stelmaszczuka z Huty nowej uznano marnotrawcą.

Kuratorem Jan Mielnik Huta nowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. L. 6/4. (12) [524 1—3]

Józef Brüks, syn Jędrzeja, gospodarza z Jagoni, uznany został umysłowo chorym a kuratorem dla niego ustanowiony został Jedrzej Schimanek, gospodarz z Jagoni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. P. 291/4. (5) [582 1—3]

Petro Kifick Dmytra z Popielnik, został uznanym umysłowo chorym, kuratorem jego usanowiono Iwana Krzyżanowskiego Petra w Popielnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 25. grudnia 1904.

L. cz. L. 18 4. (6) [526 1—3]

Floryana Stachurskiego z Nadwórnej, uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Stefan Stachurski z Zarzecza sp. Delatyn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. P. VI. 278/4 (3) [609 1—3]

Katarzyna Tomka rodem ze Sopotnik uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Tomka ze Sopotnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 17. listopada 1904.

L. cz. L. 17/4 [525 1—3]

Za marnotrawnych uznano Iwana Szuflina Procia i Katarzynę z Małych Szuflin w Nazawizowie. Kuratorem ich ustanowiono Antoniego Stebelaka w Nazawizowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. P. III. 100/3 (27) [551]

Za umysłowo chorego uznano Jana Kossaka w Stryju.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kuczyka w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 19. grudnia 1904.

L. cz. L. 25 4 (7) [568]

Za marnotrawczynię nznano Justynę z Ostaszewskich 1-śl. Płachta, 2-śl. Sak w Wasylowie.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Kwaśnija w Wasylowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 19. grudnia 1904.

L. cz. P. 131 00 (21) [523]

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że kuratela nad Janem Bilińskim z Mazurówki ad Grzymałów uchwałą z dnia 19. września 1904 zniesioną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. P. 318/4 (6) [528]

Za marnotrawną uznano Jewdochę Kotów w Peczeniżynie.

Kuratorem ustanowiono Nykołę Jewdoszniaka w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 12. grudnia 1904.

L. cz. P. 299/4 [527]

Za marnotrawnych uznano Nykołę i Hafię małż. Hyżków w Jabłonowie.

Kuratorem ich ustanowiono Semena Sołonynkę w Jabłonowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 21. listopada 1904.

L. cz. P. 145/04 (3) [575]

Katarzynę i Maryę Łysoniówny w Targanicach uznano za głupkowate.

Kuratorem ustanowiono Józefa Łysonia z Targanic.

C. k. powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 23. grudnia 1904.

L. cz. P. 325/4 (6) [581]

Za marnotrawną uznano Annę z Tomyczów Genyk w Berezowie wyżnym. Kuratorem jej ustanowiono Iwana Genyka Hryhora w Berezowie wyżnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. P. 353/4 (1) [580]

Fedor Biłecki Wasyla z Peczeniżyna marnotrawnym uznany, a kuratorem jego Wasyl Warczuk Stefana w Peczeniżynie ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. P. 310/4 (1) [576]

Za umysłowo chorego uznano Sabina Sochackiego w Łanach i przedłużono władzę ojcowską.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 14. września 1904.

L. cz. P. 7/5 (7) [594]

Za marnotrawnego uznano Jana Woźniaka w Pobitnem. Kuratorem jego ustanowiono Jana Gawła w Pobitnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 14. stycznia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 8/5 (1) [552 2—3]

Przeciw Hindzie Blumenstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tutejszego sądu przez Isaka Eisiga Blumensteina pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. 305/3 i pgr. 774 gminy Łysiec.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę na dzień 21. lutego 1905 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Hindy Blumenstein ustanawia się pana c. k. notaryusza Teodozego Pelewicza w Bohorodczanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hindę Blumenstein w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. Nc. VI. 187/4. (3) [522 1—3]

W c. k. głównym urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym w Tarnopolu znajdują się od przeszło 30 lat następujące depozyta i prywatne dokumenta a to:

1. pod art. 211/865 na rzecz Chaima Kalnika marka za K. 2.
2. pod art. 82/866 na rzecz Juliana Buzyńskiego marka za 60 h.
3. brak artykułu na rzecz Mozesa Horowitza kwota K. 9·45.
4. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 20·98.
5. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 42·52.
6. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 7·—.
7. brak artykułu na rzecz Salomona Sternschussa kwota K. 11·80.
8. brak artykułu na rzecz Sem. Leiby Haymanna kwota K. 3·36.
9. brak artykułu na rzecz Racheli Sigal kwota K. 6·39.
10. brak artykułu na rzecz Racheli Sigall kwota K. 2·80.
11. brak artykułu na rzecz Majera Mecis kwota K. 2·80.
12. brak artykułu na rzecz Leizora Altmanna kwota K. 4·20.
13. brak artykułu na rzecz gminy Iwanczany kwota K. 8·50.
14. pod art. 594/868 na rzecz Izaaka Zimmermanna marka za K. 2·—.
15. pod art. 50/69 na rzecz Karoliny Mörl kwota K. 30·—.
16. pod art. 662/69 na rzecz Chaima Rappaporta kwota K. 8·—.
17. pod art. 208/70 na rzecz Abrahama Berlasa kwota K. 1·98.
18. pod art. 561/70 na rzecz Emila Michałowskiego stempel za 68 h.
19. pod art. 686/70 na rzecz Żurakowskiego kwota 83 h.
20. pod art. 162/71 na rzecz kom. straży Husiatyn kwota K. 37·40.
21. pod art. 361/71 na rzecz Benziona Zimmermanna kwota K. 2·—.
22. pod art. 439/71 na rzecz Aby Gelbarda kwota K. 3·—.
23. pod art. 486/71 na rzecz Jachila Rappaporta kwota K. 15·60.
24. pod art. 124/72 na rzecz Majera Scharfa kwota K. 4·—.
25. pod art. 213/72 na rzecz Józefa Dulgera kwota K. 4·—.
26. pod art. 214/72 na rzecz Leona Ireislera kwota K. 8·—.
27. pod art. 12/53 na rzecz Jana Madejskiego, c. k. poborcy podatek; instrument kaucyjny wartości K. 1600·—.
28. pod art. 75/63 na rzecz Wolfa Hartiga instrument kaucyjny i ekstrakt tabularny wartości K. 6000·—.
29. pod art. 87/63 na rzecz Wolfa Hartiga instrument kaucyjny wartości K. 4000·—.
30. pod art. 135/64 na rzecz Salamona Wallocha zapis dłużny wartości K. 1100·—.
31. pod art. 159/64 na rzecz Jonischa Getzla dokument poręki wartości K. 1900·—.
32. pod art. 139/66 na rzecz Rachmiela Greifa weksel wartości imiennej K. 3000·—.
33. pod art. 112/67 na rzecz Teodora Plebana, wójta z Białowinnicy dokument poręki wartości K. 10.000·—.
34. pod art. 394/67 na rzecz Edwarda Heindla efekt na 50 zł. i kwit Tarnopolskiej kasy zbiorowej wartości imiennej K. 210·—.

Wzywa się zatem wszystkich uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w tut. sądzie zgłosili i należycie wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 5. października 1904.

L. 1997/04 [598 1—3]

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którymby w myśl § 25 ust. not. z kaucyi służbowej śp. Franciszka Piszka byłego c. k. notaryusza w Busku, Śniatynie i Lwowie zaspokojenie się należało, pretensye swoje w przeciągu sześciu miesięcy w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye kaucya rzeczona w stanie biernym realności whl. 701 Dz. IV. ks. gr. miasta Lwowa hipotekowa od węzła kaucyjnego zwolnioną i następnie wykreśloną zostanie.

C. k. Izba notaryalna

We Lwowie dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. Dz. hip. 33384/4 [614]

Masie spadkowej Leiba Charmatza ma być doręczoną uchwała z 2. stycznia 1905 Dz. hip. 33384/4, którą wyznaczono audyencyę na 17. lutego 1905 o godzinie 10 przed południem, biuro Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej masy spadkowej kurator dr. Kiniower, adw. w Brodach będzie ją zastępował, dopokąd objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 2. stycznia 1905.

L. cz. Prez. 1060 (18 P/4) [599]

Obwieszczenie.

Dla I. nadzwyczajnej kadencyi Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 13. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta sądu krajowego z tytułem Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Henryka Nitarskiego, Sylwerego Dzierzyńskiego, Stanisława Augusta Promińskiego, Juliana dr. Sopotnickiego, tudzież radców sądu krajowego Jana Garlickiego, Grzegorza Charaka, Ludwika Dyonizego Herasimowicza, Edwarda Nahlika, Józefa Franciszka Zawadzkiego, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego, Feliksa Majewskiego.

Z Prezydyum c. k. karnego sądu krajowego.

Lwów, dnia 19. stycznia 1905.

L. cz. Cw. 4/5 (1) [544]

Przeciw p. Nechemje Schnepf, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Wacława Hoffmanna we Lwowie pozew o 330 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Zetterbauma, adwokata we Lwowie który, go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 2. stycznia 1905.

L. cz. Cg. IX. 1/5. (3) [593]

Przeciw nieobecnemu Walentemu Węgrzynowi przedtem w Krakowie wniósł Jakób Maj, przez adw. dr. Marka w Krakowie skargę o 1800 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 25. stycznia 1905 o godzinie 9 rano w sali Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego, kuratorem adw. dr. Ławrowski w Krakowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 28/5. (1) [596]

Przeciw Tymkowi Kowalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Benjamina Wifa pozew o 400 K.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę sądową na dzień 9. lutego 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tymka Kowala, ustanawia się pana adw. dr. Hawliczka w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tymka Kowala w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 18. stycznia 1905.

L. cz. III. 3447/82. (7 IV) [612]

Masie spadkowej Jakóba Kapelusza ma być doręczoną uchwała z 18. listopada 1904 III. 3447/82. (5/IV), którą dozwolono egzekucyę przez przekazanie do ściągnięcia sum 200 zł. i innych w stanie biernym realności whl. 492 gm. Brody Leizora Holz własnej na rzecz Abrahama Kapelusza i tow.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej masy spadkowej kurator dr. Schaff adw. w Brodach będzie ją zastępował, dopokąd objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 19. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 17/5 (1) [613]

Przeciw H. W. Kloeberowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Julię Barnikel pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 385 Rb. sr. za zadawnione i o wykreślenie tej pretensyi ze stanu biernego lwh. 379 gminy Folwarki wielkie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Kiniowera, adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 10. stycznia 1905.

L. Dz. hip. 3323/4 [615]

Nieobecnej Teresie Paradowskiej ur. Jezierskiej ma być doręczoną uchwała z 17. lipca 1904 Dh. 1868/4, którą dozwolono wykreślenia prawa zastawu 250 złr. ze stanu biernego realności lwh. 781 gm. Brody na rzecz Schulima Tenenbauma i Reilsli Tenenbaum ur. Harmelin.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Teresy Paradowskiej kurator dr. Kiniower adw. w Brodach, będzie ją zastępował, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 19. grudnia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XVIII. 474/4 (2) [519 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Fanny Wexner jako matki i opiekunki małoletniej Gusty recte Gittli Wexnerówny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej życiowej węgiersko-francuskiego akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń z daty Budapeszt dnia 19. kwietnia 1890 Nr. 2031.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. T. 3/4 (2) [515 2—3]

Wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie Nr. 2225 wystawionej dnia 2. sierpnia 1891 na imię Złoczowskiego Oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, opiewającej dnia 30. czerwca 1904 na kwotę 422 kor. 65 hal., ażeby do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uważaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. A. XII. 358/2 (68) [496 2—3]

Na wniosek dr. Franciszka Bardla, adw. w Krakowie, jako substytuta śp. dr. Jana Szaflarskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego pokwitowania na wpłacony przez p. Stanisława Klobassę Zrenckiego do galicyjskiej spółki naftowej „Potok“ kapitał 1100 kor. celem nabycia jednego udziału w przedsiębiorstwie tej spółki, na nazwisko p. Stanisława Klobassy Zrenckiego wystawionego Nr. 187 oznaczonego, zwanego udziałem w galicyjskiej spółce naftowej „Potok“.

Posiadacza powyższego dokumentu prywatnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący powyższy dokument prywatny uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 26. października 1904.

L. cz. T. 75/4 (2) [547 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Herscha Dawida Spiegla kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 51.249 folio 262 Tom 65 na imię Herscha Dawida Spiegla wystawionej, a opiewającej na kwotę 5600 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 3. stycznia 1904.

L. cz. T. 69/4 (1) [570 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Schenkeina wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 500 kor. opiewającego, akceptowanego przez Jakóba Haubenstocka restauratora w Krakowie, wystawionego w Krakowie według podania wnioskodawcy najprawdopodobniej dnia 5. maja 1904 r. i płatnego wedle umowy za trzy miesiące od daty.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. T. 29/4 (4) [489 2—3]

Na wniosek Towarzystwa „Młodzież polska“ w Stanisławowie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Hordyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 54 16379 na 100 kor. z procentami opisującej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu ta książeczka za nieistniejącą oznaczoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 12. grudnia 1904.

L. cz. T. 27 4 (4) [572 2—3]

Na wniosek Borucha Kalmana Pollaka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch kwitów zastawniczych Nr. 57.102 i 57.103 a to na zastawione w oddziale zastawniczym Stanisławowskiej kasy oszczędności ruchomości:

I.) zegarek złoty kryty Nr. 125, łańcuszek złoty i bransoletę złotą wagi 29 gramów wartości szacunkowej 75 kor., za 50 kor.,

II.) tacę srebrną, parę kandelabrów, parę lichtarzy, dzbanuszek, cukiernicę 2 chochle, chochelkę, sitka, 2 szczypce, 2 łyżki, 6 nożyków i 12 widelców srebrnych łącznej wagi 4559 gramów, parę kolczyków, 4 pierścionki, broszkę, szpilkę i bransoletę złotą z brylantami wagi 45½ grama wartości szacunkowej 6500 kor. za 4450 kor.

Posiadacza powyższych dwóch kwitów zastawniczych wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym razie po upływie tego czasu te kwity za nieistniejące uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 12. grudnia 1904.

L. cz. T. 77 4 (1) [601 1—3]

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. probostwa w Lipowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawcy zaginionych 4% listów zastawnych Banku krajowego, a to: S. I. Nr. 5845 na 100 kor., S. II. Nr. 17916 na 200 kor. bez arkuszy kuponowych.

Posiadacza powyższych papierów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. grudnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 141 4 (7 8) [464 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do wiadomości, że Abraham Roth zmarł dnia 12. sierpnia 1904 r. w Wołosatem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Alfreda Hałuszkę, zarządcę dóbr w Ustrzykach górnych i Wołosatem. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. A. 200,3 (19) [561 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że dnia 22. marca 1899 w południowej Dakocie zmarł Franciszek Bittermann, zaś dnia 1. czerwca 1904 Marya Bittermann we Lwowie, oboje bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy są między innymi powołani do spadku jego bracia Jan i Antoni Bittermannowie.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana i Antoniego Bittermannów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem, Józefem Rzehakiem z Krasiczyna.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 25. października 1904.

L. cz. A. 217/4 (17) [501 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 3. kwietnia 1904 zmarł w Delatynie Nuta Keifer z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem między innymi zapisał córce swej Frimie Keifer legat w kwocie 100 kor. Sąd nie znając pobytu Frimy Keifer, wzywa ją, by w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła odnośne oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dawidem Blei dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. A. 236 4. (5) [459 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dolatynie podaje do wiadomości, że w dniu 26. stycznia 1892 zmarł w Tłumaczu bez pogostawienia rozporządzenia ostatniej woli Fedor Luty, syn Jury z Krasnej.

Do dziedziczenia po tymże zmarłym powołanym jest między innymi stryj jego Nykoła Luty.

Gdy miejsce pobytu Nykoły Lutego nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się go, aby najdalej w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył lub ustanowił w tymże celu dla siebie pełnomocnika w okręgu tutejszego sądu zamieszkałego, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie z ustanowionym dlań kuratorem w osobie Pawła Lutego syna Hawryły z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 10. października 1904.

L. cz. A. 267/4 (4) [577 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że w dniu 11. lutego 1882 w Sarnikach zmarł Andruch Zadorecki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Luft kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 29. listopada 19 4.

L, cz. A. 392/4 (6) [440 1—3]

Dnia 21. maja 1904 zmarł w Dyłęgówce Wojciech Tadla, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem swej córce Zofii Stadnickiej przeznaczył 100 kor.

Nieznając jej miejsca pobytu, wzywa sąd Zofię Stadnicką, by w ciągu roku zgłosiła się do sądu, gdyż w przeciwnym razie zastąpi ją kurator Kazimierz Tadla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 18. listopada 1904.

L. cz. A. 360 3 (11) [533 1—3]

Sąd w Glinianach wzywa nieobecnego Simche Mehlsacka, aby do roku wniósł oświadczenie do spadku po swej matce, Czarnie Mehlsack, zmarłej 21. marca 1900 lub ustanowił pełnomocnika tutaj zamieszkałego, gdyż inaczej spadek będzie pertraktowany tylko z kuratorem Simchy Melhsacka, Majerem Genauerem.

Gliniany, 11. grudnia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 592 4. Stow. II. 1254. [487]

Obwieszczenie

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie ogłasza, że poleca prowadzącemu rejestr, aby w rejestrze dla Stowarzyszeń wpisał firmę nowo zawiązanego stowarzyszenia pod firmą „Spółka oszczędności i pożyczek w Kłubowcach“, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, którego siedziba jest w Kłubowcach.

Stowarzyszenie to opiera się na statutach uchwalonych w Kłubowcach dnia 20. września 1904, które w księdze alegatów przejrzane być mogą.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie przemyśle i handlu;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy oszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Członkami pierwszego zarządu stowarzyszenia są: Stanisław Ruczkowski, rolnik w Kłubowcach jako przełożony zarządu, Mieczysław Zagórski, rolnik z Nadorożny jako zastępca przełożonego zarządu, Floryan Jasiński, Mikołaj Kozarowicz i Jan Jedliński, syn Józefa, wszyscy rolnicy z Kłubowiec jako członkowie zarządu.

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wszelkie ogłoszenia spółki winny być podpisywane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§ 17, 30, 36. statutów, w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.

Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Oddział II.

Stanisławów, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. Firm. 628/4. Stow. II. 1292. [573]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy oddział II. w Stanisławowie ogłasza, że poleca prowadzącemu rejestr, aby w rejestrze dla stowarzyszeń wpisał firmę nowo zawiązanego stowarzyszenia pod firmą: „Spółka oszczędności i pożyczek w Korościatynie“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, którego siedziba jest w Korościatynie“.

Stowarzyszenie to opiera się na statutach uchwalonych w Korościatynie dnia 21. października 1904, które w księdze alegatów przejrzane być mogą.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy oszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności.

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Członkami pierwszego zarządu stowarzyszenia są: ksiądz Jan Kielar, ekspozyt w Korościatynie, jako przełożony zarządu, Józef Suchecki, naczelnik gminy w Korościatynie jako zastępca przełożonego zarządu Jan Hołodowski, rolnik w Korościatynie, Antoni Hutnik, rolnik w Korościatynie, Franciszek Sawa, rolnik w Korościatynie, Marcin Suchecki, wójt z Komarówki i Franciszek Łuźny (Józefa) rolnik w Korościatynie wszyscy jako członkowie zarządu.

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod piaczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wszelkie ogłoszenia spółki winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§ 17, 30, 36. statutów, w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed domem Kółka rolniczego w Korościatynie.

Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Stanisławów. dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 371/4 Stow. I. 475 [483]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

W rejestrze stowarzyszeń wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Bursztyn.

Brzmienie firmy: „Bank ludowy w Bursztynie, stow. zar. z ogran. (5 krotną) poręką“ po niemiecku „Volks-Bank reg. Gen. mit beschr. (5 facher) Haftung“.

Data statutu: Bursztyn 12. czerwca 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom środków pieniężnych przy pomocy wspólnego kredytu i fruktyfikowanie ich kapitałów.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 3 członków dyrektorów zamieszkałych w Bursztynie na 3 lata wybranych przez walne zgromadzenie. Dyrektorami wybrani zostali: Mojżesz Kleinfeld, Ire Kleinfeld i Azriel Mehr, kupcy w Bursztynie, zastępcą Jakób Kleinfeld, kupiec w Stanisławowie.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod firmą przynajmniej dwa własnoręczne podpisy dwu dyrektorów.

Ogłoszenia: przez publiczne przybicie, tudzież w „Gazecie Lwowskiej“ lub w innych czasopismach.

Udziały członków: najmniej 100 kor.

Odpowiedzialność: do wysokości pięciokrotnego udziału.

Data wpisu: 28. grudnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Brzeżany, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 610/4. Stow. II. 824. [488 1—3]

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych.

Siedziba stowarzyszenia Knihinin wieś (Stanisławów).

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie konsumcyjne kolejarzy w Stanisławowie.

Uchwałą walnego zgromadzenia członków tego stowarzyszenia z dnia 15. kwietnia 1904 postanowiono rozwiązanie stowarzyszenia i rozpoczęcie likwidacyi takowego z dnia 1. października 1904, a na likwidatorów wybrano Stefana Pelechowicza, Jana Hrabala, Adolfa Motykę i Stanisława Bischofa wszystkich w Knihyninie górka zamieszkałych.

Podpis firmy obecnie: Pod pieczęcią Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy w Stanisławowie w likwidacyi, którychkolwiek dwaj likwidatorowie umieszczą swoje własnoręczne podpisy.

Data wpisu 24. listopada 1904.

Zarazem po myśli §. 40. ustawy stow. z 9.4 1873. L. 70 Dz. p. p. wzywa się wierzycieli tego stowarzyszenia, by się ze swemi pretensyami do stowarzyszenia zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Oddział II.

Stanisławów, dnia 24. listopada 1904.

L. cz. Firm. 374 4. Stow. I. 307. [534]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia Kamionka Strumiłowa.

Brzmienie firmy: Spółka spożywcza stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Data statutu 10. grudnia 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) dostarczanie członkom swoim tanich i doborowych towarów spożywczych, oraz innych produktów handlowych, b) pośredniczenie w nabywaniu doborowej jakości i po miernych cenach produktów rolniczych, narzędzi roboczych nawozów sztucznych itp., c) udzielanie kredytu członkom, w rozmiarach wyznaczonych przez dyrekcyę w porozumieniu z radą nadzorczą.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Franciszek Olasa, rachmistrz dyrekcyi dóbr Andrzeja hr. Potockiego jako dyrektor referent, Wit Jarzyna c. k. kontrolor urzędu podatkowego jako dyrektor kasyer i Roman Sekieta kandydat adwokatury jako dyrektor buchalter w Kamionce Strumiłowej.

Podpis firmy, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisaną firmą towarzystwa położą swoje podpisy dyrektor lub tegoż zastępca i wyznaczony ad hoc z grona rady nadzorczej jeden jej członek.

Podpisy w imieniu dyrekcyi bez podpisu dyrektora lub jego zastępcy, którymi są dyrektor, kasyer lub buchalter ususkuteczniona, są nieważne i towarzystwo nie obowiązujące.

Ogłoszenia nastąpią okólnikiem w lokalu towarzystwa, w „Gazecie lwowskiej“ i kartkami korespondencyjnemi według adresów przez dotyczących członków udzielonych dyrekcyi.

Udziały członków: 20 koron.

Odpowiedzialność jeszcze raz taką kwotą jaką członek złożył na udział.

Data wpisu 23 grudnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Złoczów, dnia 22, grudnia 1904.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kliszę i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kto kocha

przyrodę i przemysł — prenumeruje „Dźwignię" za nadesłaniem 1 kor. na kwartał pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Krochmal brylantowy

„BAŻANTA"

uznany powszechnie za najlepszy

wszędzie do nabycia.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI" („WIOSNA")

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO" oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO"

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:
„LISTY Z JAPONII" Kiplinga - - - - -
„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ" - - - -
- - - - - - - - - - T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I." - - -

- - - - - - Tom styczniowy (74)
SIENKIEWICZA
„NA MARNE"

- - - - - W dodatku arkuszowym
HALL CAINE
„SYN MARNOTRAWNY"

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko **40 hal.**, t. j. **kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal.** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują: **Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,** oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Banku ludowego w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością, odbędzie się w sobotę 28. stycznia 1905 o godzinie 7 wieczorem w biurze Towarzystwa, Rynek główny.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z roku 1904.
2. Przedłożenie rachunków i bilansu z roku 1904.
3. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
4. Wybór członków Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
5. Zmiana ewentualnie uzupełnienie statutu.
6. Wnioski i interpelacye.

Rzeszów, w styczniu 1905 r.

Rada nadzorcza.

XII. Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilznie odbędzie się dnia 5. lutego 1905 o godz. 4-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1904.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1904.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1904
4. Wniosek Rady nadzorczej co do pensyi Dyrekcyi na rok 1905 (§ 11 stat.).
5. Samoistne wnioski członków.

Pilzno, dnia 22. stycznia 1905.

Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1904.

Stan bierny.	K.	h.	Stan czynny.	K.	h.
Z rachunku udziałów	12579	66	Z rachunku pożyczek na skrypta	77207	98
„ wkładek oszczędności	56667	76	„ pożyczek na weksle	10536	—
„ długów bankowych	12600	—	„ odsetek z góry zapłaconych	140	—
„ odsetek naprzód pobranych	935	42	„ należne zwłoki	2014	30
„ funduszu rezerwowego	9377	28	„ ruchomości i koszta założenia	100	—
„ rachunku strat i zysków	1296	90	„ zaliczek procesowych	444	05
			„ druków	40	—
			„ udziału w Powszechnym Zakładzie kredytowym w Krakowie	500	—
			„ kasy z dniem 31. grudnia 1904	2474	69
	93457	02		93457	02

Z końcem roku 1903 liczyło Towarzystwo członków 1025, w ciągu roku 1904 przybyło 124 a ubyło 65 pozostaje z końcem roku 1904 1084.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.